



ABSOLWENCI CZERWONEGO TECHNIKUM

Podobne Technika istnieją w Warszawie, Łodzi i Bytomiu. Ale nowohuckie Technikum jest pierwsze, które jednocześnie daje pełne wykształcenie ideologiczne. Ma to również znaczenie praktyczne. Świeżo upieczony absolwent Technikum, gdy wróci do macierzystego zakładu pracy, będzie mógł od razu podjąć funkcję wykładowcy szkolenia partyjnego. Dyrektor Technikum dla przodujących robotników Osiecki jest bardzo zadowolony z ich postępów w nauce.

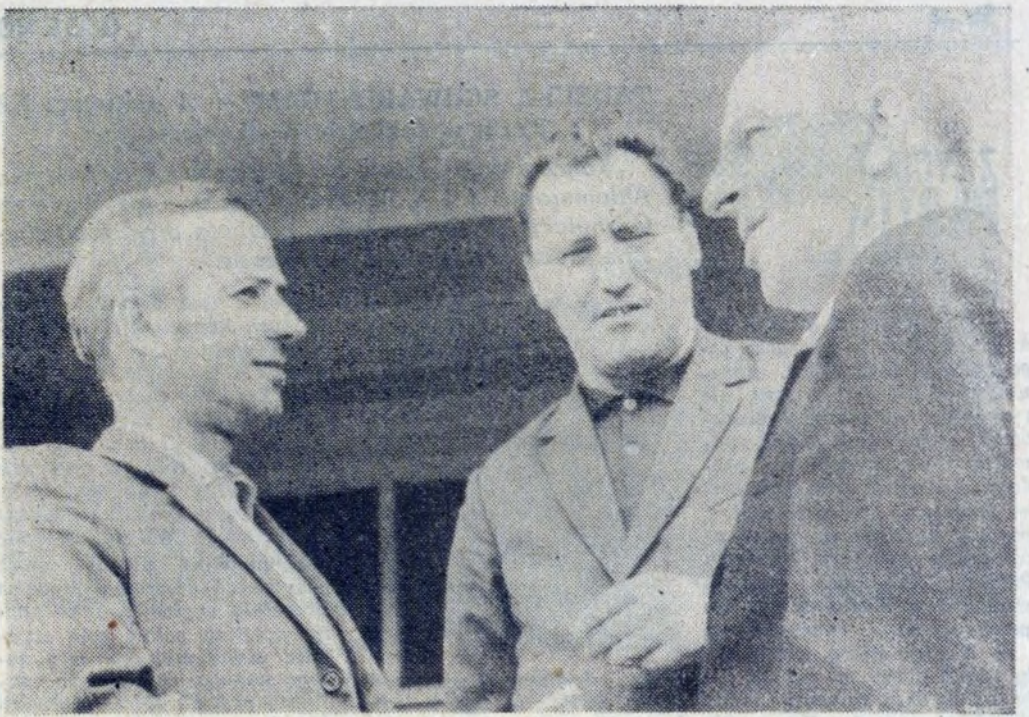
— „Zorganizowaliśmy najpierw kurs przygotowawczy. — mówi — Przyjęliśmy 116 osób. W pierwszych tygodniach nauki — zrezygnowało dziesięć osób, poważnie z powodu złego stanu zdrowia. Po dwóch se-

mestrach trwania nauki, zrezygnował jeszcze jeden. Pozostali — tj. 105 uczniów — ukończyli Technikum. Wszyscy wyrazili gotowość zdawania egzaminu dojrzałości. Nie zadowolono ich uzyskanie tytułu technika. Chcieli zdawać egzamin maturalny, aby pokazać, że są w stanie spełnić wszystkie wymogi i nie zawiodą zaufania, jakim obdarzyli ich towarzysze w zakładach pracy. A przecież nie musieli zdawać tej matury! Plan minimum przecież wykonali. Wiadomo również, że wielu z nich nie zdecydowało się na podjęcie studiów z uwagi na zaawansowany wiek. A jednak ich ambicja nie pozwalała na połowiczne zadowolienie sprawy. Dlatego też jestem dla nich pełen podziwu. Zwłaszcza, że młodzież ucząca się w średnich szkołach zawodowych bardzo często rezygnuje

ze zdawania egzaminu dojrzałości, wychodząc z założenia, że i tak nie pójdzie na studia, a od razu podejmie pracę zawodową”.

Na egzaminie pisemnym z matematyki wszyscy napisali wypracowania, ocenione pozytywnie. Z wypracowań pisemnych z języka polskiego trzech otrzymało stopnie negatywne, ale zdali egzamin ustny poprawkowy. Przy maturze ustnej najczęściej wybieranym przedmiotem była fizyka, a potem chemia. Niemniej wszystkie przedmioty, które były możliwe do wybrania — na egzaminie ustnym były reprezentowane. Świadczy to o szerokiej zainteresowaniu absolwentów Technikum. Szkoła wypuściła absolwentów w specjalności technika-mechanika, techni-

(Dalszy ciąg na str. 3)



Absolwenci zaliczający się do najpłinniejszych słuchaczy: Czerwiec, Liszka i Kowalezyk. Fot. St. GAWLIŃSKI

PROGRAM DNI MŁODOŚCI NOWEJ HUTY

8 CZERWCA 1974 — SOBOTA

- Kongres Dni Młodości — Inauguracja obchodów godz. 14 sala narad Urzędu Dzielnicowego.
- Zakończenie Dzielnicowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej godz. 14 — Stadion SZS — os. Szkolne.
- Seanse filmów dziecięcych — godz. 9 i 10.15 — kino Światowid.
- Spotkania Młodzieży z Redakcjami Pism Młodzieżowych — godz. 12 — Zespół Szkół Mechanicznych
- Przegląd filmów młodzieżowych — cz. I godz. 15.45 i 18 — Kino Światowid — film pt. „Pingwin”.
- Sztafeta motorowa z pochodniami — przewiezie płomień z wielkiego pieca ulicami Nowej Huty i zapali znicz — godz. 20.

nicznych „Budostal”, godz. 17 — Klub MPiK.

Konkursy, wyścigi rowerowe i na wrotkach — imprezy dziecięce na terenie nowohuckich osiedli — godz. 15—17.

Spartakiada Budowlanych, godz. 16 — MZKS „Wanda”.

Przegląd filmów młodzieżowych cz. I godz. 15.45 i 18 — Kino Światowid — film pt. „Pingwin”.

Sztafeta motorowa z pochodniami — przewiezie płomień z wielkiego pieca ulicami Nowej Huty i zapali znicz — godz. 20.

9 CZERWCA — NIEDZIELA

Korowód Dni Młodości z udziałem delegacji młodzieży ze szkół i zakładów pracy Nowej Huty przejdzie Aleją Przyjaźni o godz. 9.30.

Koncert zespołów artystycznych w Centrum D. i na Os. Złota Jesień od godz. 12—15.

Spartakiada Budowlanych na stadionie MZKS „Wanda” o godz. 15.

wych — cz. II godz. 15.45 i 18 — film pt. „Beata” — kino Światowid.

Bal Przedowników Nauki i Instruktorów ZHP — godz. 17 — Szkoła Podstawowa nr 92.

Występ Zespołu „Old Metropolitan Band” — godz. 18 — Klub MPiK.

10 CZERWCA — PONIEDZIAŁEK

Korowody dziecięce i zabawy na wolnym powietrzu — na terenie nowohuckich osiedli od godz. 9.30.

Seans filmów dziecięcych — godz. 13 — kino Światowid.

Przegląd Filmów Młodzieżowych cz. III — godz. 15.45 i 18 — film „Kto wierzy w bociany” — kino Światowid.

Kongres „Zakończenie Dni Młodości” — godz. 17 — Teatr Ludowy.

Uroczysty Spektakl w Teatrze Ludowym poświęcony XXX-leciu PRL i XXV-leciu Nowej Huty godz. 19.

UROCZYSTA AKADEMIA

Od dłuższego już czasu, w roku jubileuszu 25-lecia Nowej Huty i Huty im. Lenina odbywa się szereg imprez zakładowych, młodzieżowych i spółdzielczych.

W dniu 15 czerwca, o godzinie 14.30 w Hali Sportowej „Hutnika”, odbędzie się uroczysta akademia z udziałem władz państwowych. Po akademii — dla zapewnienia jej uczestnikom oglądania transmisji meczu w TV — autobusy rozwożące będą pracowników na odległe osiedla. (R)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Dział Kadr poszukuje kandydatów do pracy na stanowiskach garowych w Wydziale Wielkich Pieców. Ze względu na duże znaczenie wydziału, a zwłaszcza tych stanowisk dla całości produkcji huty oraz uciążliwe warunki pracy — gwarantuje się pracownikom na stanowiskach garowych wysokie płace. Szczegółowych informacji udziela Dział Kadr Huty, bud. Z, pok. nr 14 — telefon 28-24.

opinie

Nie lubimy się spieszyć. Ten i ów powiada z lubością, że pośpiech niczym zdrowie, śpiesz się powoli, zawsze zdążysz się spóźnić. Spóźniałstwo uchodzi nawet za dowód znajomości form towarzyskich. Tymczasem zwariowany wiek XX wciąż zwiększa tempo życia i biegnie bezustannie na różne dystanse.

Miary czasu nie dla wszystkich są jednakowe. Jednym godziny ciągną się o spale, innym uciekają w zawrotnym tempie. Nie wolno na przykład śpieszyć się petentowi w urzędzie, w instytucji, w której załatwia swoją sprawę, gdyż musi ona dojrzeć, naciągnąć, nabrać mocy urzędowej. Lekarz powinien cierpliwie wysłuchać wszystkich skarg pacjenta, lecz może mu poświęcić ledwie parę minut, gdyż popędzają go inni wyczekujący na korytarzu. Księgowego gonią bilanse, dyrektora narady, natomiast ekspedientkę klienti i rzadko się zdarza, by było odwrotnie. Wszyscy mamy nie cierpiące zwłoki terminy, zobowiązania, żyjemy z kalendarzem w ręce, załatwiamy sprawy na wczoraj i przedwczoraj — spóźnimy się i nie wlezie!

Tu absolutna beztroška! Pięć minut później, pięć minut wcześniej — cóż to znaczy wobec wieczności! Wszyscy dokoła widzą jak jesteśmy zapracowani, więc wybaczą nam naszą niepunktualność. Ponastrękami tylko na marnotrawstwo, bezmyślność i złą organizację naszych zajęć, lecz o współudział w tym wszystkim pośpiesz nas nie wolno. To inni, my nigdy!

SZANUJ CZAS!

Dawno już stwierdzono, że ludzi punktualnych ceni się wysoko, rozumieją bowiem znaczenie czasu, tak istotnego dla wszystkich. Rzymianie mawiali — czas ucieka — wiedząc, że każda stracona chwila nie powróci już nigdy. Nie chodzi tu oczywiście o to, by harować od świtu do nocy, bez możliwości wypoczynku, korzystania z rozrywek. Człowiek musi tak pracować, by móc sobie pozwolić czasami na luksus „nienierobienia” i jest to konieczne dla prawidłowego funkcjonowania organizmu. Powinny to być jednak chwile w jakiś sposób zaplanowane, wpisane w codzienny podział godzin, a nie przypadkowe, wynikające z takich czy innych błędów w organizacji pracy.

„Nienierobienie” zresztą jest niekiedy pozorne, bowiem potrzebny jest nam czas na refleksję, na namysł, na analizę swojej pracy i działalności. Myślenie to też praca i to mało doceniana niekiedy. Oszczędzać czas, planować go precyzyjnie! Życie z ołówkiem w ręku wydaje się ponure jak siedem smutków, nie ma w nim miejsca na przyjemności i radości, ale to tylko pozory. Przyjrząwszy się bliżej czemu poświęcamy nieraz czas bezdzielnie zaskoczeni. Jalone plotkarskie spotkania, bezmyślne łazenie po mieście, odwołanie roboty w nadziei, że zjawią się krasnoludki i odwołają ją za nas... A potem piętą się terminy, człowiek nie śpi, nie dojada, spóźnia się na własny ślub.

To nie żarty. Bywają i tacy nowożeńcy, którym choć pilno do wymiany obrączek, czynią to z kwadransiem akademickim. Uważają, że jest to w dobrym tonie. Spieszyć się w takim dniu, cóż za nietakt! I do czego prowadzi ten pośpiech, do zawatu? Lepiej popilozofować nad przemianami życia, które tak szybko ucieka. Szkoda, że na własny pogrzeb nie może się człowiek spóźnić!!!

Dobre efekty pracy HiL w maju

Dobrze wywiązała się załoga HiL z zadań produkcyjnych miesiąca maja. Wykonała plan sprzedaży wyrobów i usług w 101,2 proc. uzyskując dodatkowe efekty wartościowe w wysokości 28,1 mln złotych. Równie dobre są wyniki produkcyjne za 5 miesięcy br. Plan wykonany został w 101,5 proc. Dodatkowo wygospodarowana wartość produkcji wyniosła od początku roku ok. 173 mln złotych.

Jakie uzyskane zostały nadwyżki? W maju plan produkcji wyrobów walcowanych huty przekroczony został o 2,1 ton. Nadwyżka liczona od początku roku wyniosła 9.658 ton. W asortymencie stali osiągnęła załoga HiL dodatkową produkcję, co jest szczególnie ważne w obecnej sytuacji wsadowej kombinatu. Nadwyżka wyniosła 7 tys. ton stali, a liczona od początku roku — 16,6 tys. ton. Nie powiodło się natomiast wielkopiecownikom. Nie wykonali oni miesięcznego planu, a ich nieobór wyniósł 4,9 tys. ton surówki. Za 5 miesięcy br. brak im do planu 22,1 tys. ton surówki.

Dobrze, bez większych przeszkód, przebiegała w maju realizacja zamówień klientów huty. Plan w tym zakresie wykonany został we wszystkich asortymentach naszych wyrobów. Szczególnie dobre wyniki uzyskały załogi Walcowni Zimnej Blach i Wydziału Rur Zgrzewanych. W pełni wykonany został również plan eksportu. Mimo trudności z wysyłką transportów za granicę wszystkie wydziały huty dające produkcję eksportową dobrze wywiązały się ze swych zadań. Najlepsze rezultaty osiągnęły załogi Wydziału Wlewnic, Walcowni Gorącej Blach i Walcowni Taśm. Dobrą i bardzo zdyscyplinowaną postawę wykazała załoga Pionu Transportu Kolejowego HiL. Wykonała swe zadania zapewniając sprawne wykonanie przewozów. Co bardzo istotne — wskaźnik poziomu wagonów PKP kształtuje się w hucie nadal poniżej ustalonego limitu. Słowa uznania za to dla całej ofiarnej załogi PT. O kilka dodatkowych opinii na temat pracy huty poprosiłem, jak zwykle, dyrektora produkcji HiL mgr inż. Franciszka Wójcika. O jakich można mówić „blaskach” i „ciemnościach”?

— W dalszym ciągu nie najlepiej pracuje załoga Wielkich Pieców. Nie może ona uporać się z opanowaniem procesów technologicznych na wzbogaceniach wsadzie. Wyniki jej pracy wpływają w zdecydowany sposób na całą hutę, na wszystkie pozostałe wydziały. Brak surówki uniemożliwia wykonywanie określonych ilości stali, co z kolei powoduje bardzo poważne perturbacje produkcyjne w wydziałach walcowniczych. Bardzo dobrze natomiast pracowała w maju załoga Walcowni Gorącej Blach. Uzyskała znaczne nadwyżki zarówno w

produkcji surowej jak i gotowej. To plusy, a minusy? Załoga tego wydziału musi zwrócić baczniejszą uwagę na jakość ości produkcji, szczególnie przy wykonywaniu wsadu dla Walcowni Zimnej Blach.

W dalszym ciągu bardzo dobrze spisuje się załoga Zakładu Koksochemicznego. Osiąga ona duże nadwyżki ilościowe i wartościowe.

Pracę załóg stalowniczych, biorąc pod uwagę określone warunki wsadowe panujące w maju, oceniam jako dobrą. Zwłaszcza pod względem ilości produkcji. Nadal jednak jakość stali nie ulega poprawie i to powinno stanowić przedmiot wyjątkowej troski ze strony dozoru technicznego.

Wszystkie pozostałe, nie wymienione przeze mnie wydziały huty, pracowały w istniejących warunkach wsadowych, dość dobrze.

Korzystając z okazji naszej dzisiejszej rozmowy chciałbym zadać towarzyszący dyrektorowi jeszcze jedno pytanie: zbliża się najtrudniejszy dla huty okres pracy w warunkach letnich. Czy jesteśmy dobrze przygotowani?

— W zakresie zagadnień technicznych, a o tym tylko mogę się wypowiedzieć, przygotowania zostały dobrze przeprowadzone. Ukończyliśmy je zgodnie z programem i w terminie.

Rozmowę zanotował: JERZY DANEK

SM „HUTNIK” OCENIŁA DOROBKEM ROKU 1973

Kilka dni temu odbyło się walne zebranie przedstawicieli członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”. Dokonało kompleksowej oceny działalności społeczno-wychowawczej, pracy samorządów osiedlowych, administracji terenowej, a przede wszystkim dyskusowano nad zagadnieniami budownictwa mieszkaniowego, gospodarki zasobami mieszkaniowymi, remontami, konserwacją i innymi żywymi sprawami ludzkimi mieszkańców osiedli spółdzielczych. (R)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

GTŁOS NOWEJ HUTY

Nr 23 (1751) 8-14. VI. 1974 Cena 50 gr.

Dobre efekty pracy HiL w maju

Dobrze wywiązała się załoga HiL z zadań produkcyjnych miesiąca maja. Wykonała plan sprzedaży wyrobów i usług w 101,2 proc. uzyskując dodatkowe efekty wartościowe w wysokości 28,1 mln złotych. Równie dobre są wyniki produkcyjne za 5 miesięcy br. Plan wykonany został w 101,5 proc. Dodatkowo wygospodarowana wartość produkcji wyniosła od początku roku ok. 173 mln złotych.

Jakie uzyskane zostały nadwyżki? W maju plan produkcji wyrobów walcowanych huty przekroczony został o 2,1 ton. Nadwyżka liczona od początku roku wyniosła 9.658 ton. W asortymencie stali osiągnęła załoga HiL dodatkową produkcję, co jest szczególnie ważne w obecnej sytuacji wsadowej kombinatu. Nadwyżka wyniosła 7 tys. ton stali, a liczona od początku roku — 16,6 tys. ton. Nie powiodło się natomiast wielkopiecownikom. Nie wykonali oni miesięcznego planu, a ich nieobór wyniósł 4,9 tys. ton surówki. Za 5 miesięcy br. brak im do planu 22,1 tys. ton surówki.

Dobrze, bez większych przeszkód, przebiegała w maju realizacja zamówień klientów huty. Plan w tym zakresie wykonany został we wszystkich asortymentach naszych wyrobów. Szczególnie dobre wyniki uzyskały załogi Walcowni Zimnej Blach i Wydziału Rur Zgrzewanych. W pełni wykonany został również plan eksportu. Mimo trudności z wysyłką transportów za granicę wszystkie wydziały huty dające produkcję eksportową dobrze wywiązały się ze swych zadań. Najlepsze rezultaty osiągnęły załogi Wydziału Wlewnic, Walcowni Gorącej Blach i Walcowni Taśm. Dobrą i bardzo zdyscyplinowaną postawę wykazała załoga Pionu Transportu Kolejowego HiL. Wykonała swe zadania zapewniając sprawne wykonanie przewozów. Co bardzo istotne — wskaźnik poziomu wagonów PKP kształtuje się w hucie nadal poniżej ustalonego limitu. Słowa uznania za to dla całej ofiarnej załogi PT. O kilka dodatkowych opinii na temat pracy huty poprosiłem, jak zwykle, dyrektora produkcji HiL mgr inż. Franciszka Wójcika. O jakich można mówić „blaskach” i „ciemnościach”?

— W dalszym ciągu nie najlepiej pracuje załoga Wielkich Pieców. Nie może ona uporać się z opanowaniem procesów technologicznych na wzbogaceniach wsadzie. Wyniki jej pracy wpływają w zdecydowany sposób na całą hutę, na wszystkie pozostałe wydziały. Brak surówki uniemożliwia wykonywanie określonych ilości stali, co z kolei powoduje bardzo poważne perturbacje produkcyjne w wydziałach walcowniczych. Bardzo dobrze natomiast pracowała w maju załoga Walcowni Gorącej Blach. Uzyskała znaczne nadwyżki zarówno w

produkcji surowej jak i gotowej. To plusy, a minusy? Załoga tego wydziału musi zwrócić baczniejszą uwagę na jakość ości produkcji, szczególnie przy wykonywaniu wsadu dla Walcowni Zimnej Blach.

W dalszym ciągu bardzo dobrze spisuje się załoga Zakładu Koksochemicznego. Osiąga ona duże nadwyżki ilościowe i wartościowe.

Pracę załóg stalowniczych, biorąc pod uwagę określone warunki wsadowe panujące w maju, oceniam jako dobrą. Zwłaszcza pod względem ilości produkcji. Nadal jednak jakość stali nie ulega poprawie i to powinno stanowić przedmiot wyjątkowej troski ze strony dozoru technicznego.

Wszystkie pozostałe, nie wymienione przeze mnie wydziały huty, pracowały w istniejących warunkach wsadowych, dość dobrze.

Korzystając z okazji naszej dzisiejszej rozmowy chciałbym zadać towarzyszący dyrektorowi jeszcze jedno pytanie: zbliża się najtrudniejszy dla huty okres pracy w warunkach letnich. Czy jesteśmy dobrze przygotowani?

— W zakresie zagadnień technicznych, a o tym tylko mogę się wypowiedzieć, przygotowania zostały dobrze przeprowadzone. Ukończyliśmy je zgodnie z programem i w terminie.

Rozmowę zanotował: JERZY DANEK

SM „HUTNIK” OCENIŁA DOROBKEM ROKU 1973

Kilka dni temu odbyło się walne zebranie przedstawicieli członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”. Dokonało kompleksowej oceny działalności społeczno-wychowawczej, pracy samorządów osiedlowych, administracji terenowej, a przede wszystkim dyskusowano nad zagadnieniami budownictwa mieszkaniowego, gospodarki zasobami mieszkaniowymi, remontami, konserwacją i innymi żywymi sprawami ludzkimi mieszkańców osiedli spółdzielczych. (R)



— Pech częstych awarii jakie przesładuje od początku tego roku Wielkie Piece, sprawił, iż od dłuższego czasu nie wykonują one planu. Konsekwencje tego faktu mają poważny wpływ na wyniki produkcyjne całej huty. Dokonane połączenie w jeden zakład, pozwoli na poprawę stanu utrzymania ruchu na Wielkich Piecach. Zostaną bowiem wzmocnione służby takie, jak mechaniczna i energetyczna.

— Wielkie Piece, które były zdane dotąd na własne siły, w obecnej sytuacji mogą liczyć na pomoc utrzymania ruchu, udzieloną przez pozostałe wydziały. Przeprowadzona reorganizacja w służbach utrzymania ruchu i technologicznych, jest tak zorganizowana, że ich pracownicy z powodzeniem mogą czuć nad całością cyklu produkcyjnego.

— Wskutek połączenia się w/w wydziałów wzmocniła się organizacja partyjna, która obecnie liczy 700 członków i kandydatów. Ta koncentracja pozwoli na ujednol-

TADEUSZ SCHWABENTHAM — I sekretarz KZ PZPR w Zakładzie Wielkopiecowym

„Koncentracja czterech wydziałów surowcowych; Aglomerowni I i II, Wielkich Pieców oraz Wydziału Granulacji i Przerobu Żużła, powinna przynieść korzystne efekty i to w niedługim czasie”.



cenie działania poszczególnych POP, co będzie miało kolosalny wpływ na polepszenie aktywności produkcyjnej załogi. Obecnie staramy się tak ułożyć program działania naszej organizacji partyjnej, aby w jak najlepszym stopniu realizować wytyczne. W tej chwili przeprowadzane są szerokie konsultacje i rozmowy ze wszystkimi członkami partii i kierownictwem nowopowstałego zakładu, dotyczące programu działania i ściślejszej współpracy ogólnie organizacji partyjnych i

kierownictwa zakładu. Wyniki tych konsultacji przetworzone zostaną w konkretny program działania.

— Zdajemy sobie sprawę, że nowopowstały Zakład Wielkopiecowy spełnia w HIL najważniejszą rolę w procesie produkcyjnym. To nas, jako organizację partyjną bardzo zobowiązuje. Wiemy, że nie wykonywanie planów przez nasz zakład ujemnie wpływa na pozostałe wydziały. Jako partia musimy pełnić rolę czynnika mobilizującego całą załogę naszego zakładu do solidnej pracy. W tej sytuacji kładziemy olbrzymi nacisk na indywidualną postawę każdego członka naszej organizacji partyjnej, bowiem od tego zależy jej autoritet.

— Bardzo zależy nam na stałej poprawie współzycia członków naszej załogi. Zależy nam na tym, by każdy z pracowników czuł się gospodarzem na swoim odcinku pracy. Często brakuje nam szczerych rozmów, w których powinny rodzić się nowe koncepcje rozwiązywania szeregu nurtujących problemów. Atmosfera szczerości i zaangażowania musi tkwić u podłoża naszych zebrań i narad. A przecież problemów czekających na rozwiązanie mamy w obecnej chwili sporo.

— Jako organizacja partyjna musimy pełnić także rolę czynnika kontrolującego wykonywanie nałożonych zadań oraz czuć nad prawidłowym rozwojem warunków społecznych, socjalnych i bytowych naszej załogi.

Rozmawiał: M. OLEKSY

Lepsze warunki pracy załogi OZR

Minister Pracy, Płac i Spraw Socjalnych wydał Zarządzenie Nr 15 w sprawie zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w jednostkach rynkowego handlu wewnętrznego. Przepisy obejmują również pracowników żywienia zbiorowego i handlu, zatrudnionych w Oddziale Zaopatrzenia Robotniczego Huty im. Lenina.

Tak więc po regulacji plac załogi hutni z tej kombinatu oraz ki rowców Wydziału Transportu Samochodowego Huty z dniem 1 czerwca 1974 r. 400-osobowa grupa pracowników OZR uzyskała poważną, bo przekraczającą 20 proc. podwyżkę plac netto. Nowe zasady wynagradzania preferujące pracowników najmniej zarabiających, a posiadających odpowiednie kwalifikacje niezbędne do wykonywania trudnych zadań w żywieniu zbiorowym. Wprowadzają oprócz plac zasadniczych i premii regulaminowych takie składniki placu jak:

- Dodatki za wieloletnią i nieprzerwaną pracę w jednostkach handlowych w wysokości:
 - 5 proc. placu zasadniczej — po 5-ciu latach pracy,
 - 10 proc. placu zasadniczej — po 10-ciu latach pracy,
 - 15 proc. placu zasadniczej — po 15-tu latach pracy.

Dodatki powyższe obejmują wszystkich pracowników niezależnie od zajmowanego stanowiska.

- Dodatki funkcyjne dla osób

zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych.

• Równocześnie zarządzenie znosi obowiązujące dotychczas potrącenia z tytułu podatku od wynagrodzeń i składek emerytalnych.

Pracownicy poszczególnych jednostek żywienia i handlu posiadają obecnie możliwość uzyskania wyższych wynagrodzeń w latach następnych, w drodze podnoszenia kwalifikacji i wydajności pracy, co pozwoli na zaszerogowanie ich do wyższych kategorii placowych. Podwyższenie placu netto i zwiększenie tym samym funduszu niezbędnego na pokrycie przyrostu placu zostanie osiągnięte przede wszystkim przez wzrost wydajności pracy mierzony wartością sprzedanych posiłków i towarów w sieci handlowej OZR. Zwiększenie obrotów z jednoczesnym zahamowaniem wzrostu zatrudnienia pozwoli na przeprowadzenie dodatkowej korekty planowanego funduszu placu.

Przedstawione w skrócie nowe korzystne zasady plac nakładają na wszystkich pracowników OZR nowe obowiązki w zakresie poprawy efektywności gospodarowania posiadanymi środkami, jak również wskazują na konieczność wykorzystania wszelkich możliwości zmierzających do lepszego zaspokojenia potrzeb załogi kombinatu na odcinku żywienia, co w konsekwencji zapewni poprawę warunków placowych pracowników OZR.

w tym roku stała się przedmiotem ataku piszących za to, że „produkuje zbyt dużo filmów, które w efekcie obniżają ich poziom artystyczny”. Z tym stwierdzeniem zgodzić się można tylko częściowo.

Prawdą jest, że Telewizja Polska realizuje filmy w po-

Krakowskie Festiwale Filmowe

Krótki metraż w impasie?

śpiechu, taka bowiem jest jej specyfika. Kręci filmy zwykle dłuższe, podczas gdy regulamin festiwalowy nie dopuszcza do konkursu filmów przekraczających 30 minut projekcji. Trzeba zauważyć jednak i to, że filmy TV chwytają życie „na gorąco”, pokazują problemy zwykłych ludzi, sprawy współczesne, obchodzące nas wszystkich. Najlepszym dowodem ich społecznej i artystycznej wartości jest fakt

przyznania Grand Prix właśnie pozycji TV — „Pierwszej miłości” Krzysztofa Kieślowskiego i Nagrody Specjalnej filmowi TV Andrzeja Żajęckiego pt. „Osmy kontynent”.

Zwracają uwagę dość licznie reprezentowane filmy Wojskowej Wytwórni „Czołwotka”, z

których aż 3 zostały nagrodzone. Kładę nacisk zwłaszcza na film Leonarda Ordo „Idźcie do ciebie ziemi”, który naprawdę warto zobaczyć, przy okazji projekcji w kinach. Temat wojny nie przewijał się jednak tak często przez festiwalowe dni, jak w ubiegłych latach. Twórcy wyraźnie odchodzą od spraw dawnych, na korzyść bliższych nam spraw współczesnych.

A więc — czy rzeczywiście

Dnia 22 maja br. przyjechała do Szkoły Podstawowej nr 88 im. S. Zeromskiego delegacja syryjskiej obrony cywilnej — instruktorów obrony cywilnej Armii Ludowej Syryjskiej Republiki Arabskiej.

Delegacja przebywała w naszym kraju na zaproszenie Ministerstwa Obrony Narodowej. Przewodniczył jej przedstawiciel sztabu Armii Ludowej Syryjskiej Republiki Arabskiej ppłk. Mahammed Jouma.

Wraz z delegacją przybyli: szef Obrony Cywilnej Wojevodzkiego Sztabu Wojskowego płk. dr Stanisław Zajac z innymi oficerami; starszy inspektor wychowania obronnego Kuratorium Okręgu Szkolnego



Fot. J. Brożek

SPÓŁDZIELCZE DNI KULTURY I SPORTU

Rozpoczęły się już II Spółdzielcze Dni Kultury i Sportu, zorganizowane przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Hutnik” już po raz drugi, w tym roku w dniach 7—10 czerwca. Przygotowano 30 imprez, między innymi dzisiaj w sobotę o godzinie 14 przewidziany jest Karnawał Dziecięcy w parku wypoczynku os. Tysiąclecia, os. Strusia, Kościuszkowskie, Kazimierzowskie, Na Stoku. (Rysunek na asfalcie, ślalom na wrotkach,

Delegacja syryjska w Nowej Hucie

plk. mgr Hubert Szarejko; Szef Dzielnicowego Sztabu Wojskowego plk. mgr Władysław Turkowski.

Zaproszonych gości witał Kurator Okręgu Szkolnego mgr Bronisław Pasznicki, dyr. Szkoły 88 Józefa Jacoszek i wizytator wychowania obronnego Wydziału Oświaty i Wychowania mgr Karol Belza. Celem wizyty delegacji syryjskiej było zapoznanie się ze szkoleniem obron-

nym naszej młodzieży. Zwiedzili przy tym jeden z najlepszych gabinetów przysposobienia obronnego w okręgu i tutaj także odbyła się dyskusja na ten temat. Bardzo przyjemnym momentem był występ wokalistyczny „Kropeczek” z tej samej szkoły. Na zakończenie pobytu w N. Hucie delegacja wpisała się do księgi pamiątkowej szkoły, wyrażając słowa uznania za gorące i serdeczne przyjęcie. (kg)

Fot. J. Brożek

NARADA WYNALAZCZA

6 czerwca odbyła się narada wynalazcza zorganizowana przez Dyrekcję Techniczną HIL, Radę Zakładową Kombinat i Klub Techniki i Racjonalizacji Huty im. Lenina. Relację z narady zamieścimy w następnym numerze „Głosu”.

KRONIKA ZBOWID

Miłą uroczystość dla uczczenia 30-lecia PRL zorganizowano w maju br. w Klubie ZBoWiD ruchliwe Koło Sympatyków ZBoWiD Pionu TE. Wspomnieniami z walk pod Monte Cassino i Tobrukiem podzielił się mgr Mieczysław HEROD. Boje na szlaku bojowym I Armii LWP zobrazował kol. Piłkarp SCIECHOWSKI, walki na Dalekim Wschodzie z Japończykami przedstawił kol. Tadeusz MADDYDA a walki partyzanckie na ziemi kieleckiej przypomniał kol. Władysław SUCHOJAD. W przeprowadzonym pod przew. kol. Stanisława BROZYNY z ZF ZMS „turnieju wiedzy politycznej” — I miejsce i nagrodę zbawidowską uzyskał kol. Jerzy GELLER.

Znów tragiczny wypadek

Jeszcze jeden — niestety — przykład lekkomyślności przepisów bhp i pogwałcenia zasad bezpiecznej roboty co w konsekwencji prowadzi do tragicznych, nieodwracalnych skutków. Są w rejonie wielkich pieców miejsca charakteryzujące się mniejszym lub większym zagrożeniem gazowym. W każdej chwili można tu ulec zatruciu nawet śmiertelnemu.

Miejsca te są wyraźnie oznaczone tablicami ostrzegawczymi. Wszyscy przebywający w tych niebezpiecznych rejonach pracownicy własnymi podpisanymi dają świadectwo przyjęcia do wiadomości przepisów i ograniczeń. Mówi się o tych sprawach na szkoleniach bhp. Przestrzega, ostrzega, wyczuła na niebezpieczeństwo.

Z przepisami byli również odpowiedzialnie obznajmieni pracow-

nicy ZRH dokonujący prac remontowych w rejonie wielkiego pieca nr 5. A jednak...

W dniu 5 bm. ok. godziny 17.45 wszedł do wyraźnie oznaczonej strefy zagrożenia gazowego F. R. lat 24, pracownik HPR. Przeciągnął kabel elektryczny w rejonie zasuw termicznej, pomiędzy nagrzewnicami, a piecem nr 5. Kabel okazał się za krótki, przystąpił zatem do jego przedłużania. W momencie gdy był pochylony nad kablem, nastąpiło zatrucie wydobywającym się gazem. Denata znaleźli pracownicy HPR. Szybka i intensywna pomoc lekarska, łącznie z zabiegami reanimacyjnymi, była już niestety spóźniona. Pracownik poniósł śmierć. Stężenie gazu CO wynosiło około 0,5—1 proc.

Niechże ten tragiczny wypadek śmierci młodego człowieka wstrząśnie wszystkimi pracownikami huty i ZHR! Niech będzie jeszcze jednym ostrzeżeniem: przepisy bhp muszą być respektowane, od nich bowiem często zależy nasze życie!

(jd)

Skandaliczny postęp chuliganów

Wiele razy poruszano w „Głosie Nowej Huty” sprawy zadań i roli Straży Przemysłowej. Podkreślano przy okazji wysokie poczucie obowiązku ogromnej większości pracowników kombinatu przy wykonywaniu przepustek i podporządkowaniu się ogólnie obowiązującym przepisom. Tym bardziej jaskrawo odbija się na tym tle fakt pobicia kobiety — strażniczki pełniącej swoją pracę w bramie „walcownie”.

Mocnymi okazali się pracownicy ZO 01 Jan Kokosza i niepracujący w hucie Antoni Snagar, którzy usłowoili wejść celem pokrzepienia kolegów (?) z półlitrowką wódki. Na szczęście znalazł się w pobliżu ktoś kto pomógł ukroczyć poczynania „bohaterów”. Mimo pró-

by ucieczki jednego z nich obaj zostali ujęci. Poszkodowanej B. Kobylec dyrektor naczelny huty przyznał nagrodę w wysokości 1500 zł, zaś interweniującemu C. Nadolnemu 1000 zł.

Wyrażamy w imieniu załogi wyrazy uznania za dobrze spełniony zawódowy i społeczny obowiązek. Chuligani zostali zatrzymani przez MO. Za swój skandaliczny czyn zostaną z pewnością przykładnie ukarani. (JR)

Koleżance
MARCIE WĘGRZYN
 wyraża głębokiego współczucia z powodu zgonu Męża składa
 kolektyw i załoga Wydziału Rur Zgrzewanych HIL

Pierwszy etap emocji w kinie „Kijów” zakończył się szczęśliwie już we wtorek, kiedy poznaliśmy werdykt jury, oceniającego 59 polskich filmów krótkometrażowych. Laureatów podawała już codzienna prasa, nie chcąc się więc powtarzać. Warto natomiast zastanowić się nad poziomem tegorocznego Ogólnopolskiego Festiwalu.

Malkontenci narzekają niezmiennie od kilku lat, biadając nad upadkiem krótkiego metrażu. Często przy tej okazji wspomina się nagrodzone niegdyś filmy, takie chociażby jak „Moja ulica” Danuty Halladyn, czy „Powrót statku” Mariusza Waltera.

A przecież ten sam Walter, wierny krótkiemu metrażowi, zaprezentował nam w tym roku dwa godne uwagi filmy: „Wiraż nadziei” o żużlowych mistrzostwach świata (skrytykowany przez recenzentów laureat jednej z czterech nagród głównych) oraz interesująca, niebanalna „Scena zbiorowa ze świętym”. Obydwa filmy zrealizowano dla TV, kora znów

impas krótkiego metrażu? Nie sądzę. Mimo iż wypróbowani dokumentaliści, choćby wspomnieć Marka Piwońskiego, zdradzili ten gatunek twórczości dla filmu fabularnego. Ale to już jest tendencja obserwowana na całym świecie.

DANUTA RYBARCZYK

Informujemy mieszkańców Nowej Huty, że ZDK HIL przygotował dla nich nie lada atrakcje filmowe. W sobotę, 8 bm. o godz. 17.30 w kawiarni ZDK wyświetlony zostanie film o Nowej Hucie zrealizowany przez filmowców z Hamburga, a o godz. 20 w sali kina „Sfinks” odbędzie się spotkanie z reżyserem Antonim Krauze, połączone z pokazem jego filmu. Natomiast 10 bm. o godz. 18 również w kinie „Sfinks” będziemy mieli okazję obejrzeć filmy krótkometrażowe nagrodzone i wyróżnione na tegorocznym festiwalu krakowskim. Wstęp wolny.

Jubileusz W-16

Hutnicze pogotowie budowlane ma 25 lat

To była jesień 1949 roku. Gorątkowo organizowano kadre inżynieryjno-techniczną dla Państwowego Przedsiębiorstwa Wyodrębnionego (PPW). Powstał problem zakwaterowania a także zaplecza technicznego i budynków administracyjnych. Zadaniem tym miał sprostać Oddział Remontów Budowlanych, dzisiaj znany powszechnie W-16 czyli Wydział Remontów Budowlanych. Najpierw — wspomina tamte dni jeden z najstarszych pracowników, Jan Ciołek — mieszciliśmy się w Krakowie, ul. Oleandry 4. Warsztaty mieliśmy w kilku miejscach, przy ulicach — Kochanowskiego, Kościuszki... Dopiero, gdy na terenie Nowej Huty powstały pierwsze budynki, remontowcy budowlani sprowadzili się na miejsce, bliżej budowy — do drewnianych baraków.

Jeszcze wczoraj

Pierwsze lata wielkich emocji i doznań pozostały w pamięci „najstarszych”, tak żywe jakby to było jeszcze wczoraj. W jakich warunkach pracowali remontowcy, jak postępowała mechanizacja robót, jakimi żyli sprawami? Te i jeszcze inne pytania cisną się nieodparcie potęgowane ciekawością.

Było nas wówczas 120, większość młodych chłopców ze wsi, którzy porzucili brony i plug, by chwycić w dłonie kielnie, by uczyć się w Nowej Hucie — nowego zawodu... ciągnie Jan Ciołek opowiadanie, jak interesującą gawędę. Byłem wtedy brygadziwą ślusarzy. Pracowałem w własnymi narzędziami. Przynosiło się, co kto miał z domu — kłucze, odlegę, motyki, kielnie. Do pracy dojeżdżaliśmy samochodami ciężarowymi i autobusami. Przeważnie ciężarówkami, bo huta miała za ledwie dwa autobusy. Jednym z nich, pamiętam, jeździł kierowca Karol Śliwa.

Jedliśmy „popularne” obiady w stołówkach, które mieściły się w barakach. Trzeba przyznać, że stołówki były dobrze zaopatrzone.

Były też kioski z piwem — włącza się do rozmowy kierownik Wydziału, inż. Jan Daniluk. Zawieszona była pod jego kielbasą — kielbasa z musztardą, piwo było w każdym kiosku. Nie ma żadnej przesady, kiedy pierwsze lata budowy huty i miasta, wspomina się jako okres ogromnego entuzjazmu. Tak właśnie było. Najstarsi z W-16 i innych wydziałów wspominają jak pracowali po 12—16 godzin i więcej, jeśli była taka potrzeba. A jeszcze przy tym starczało czasu na pracę społeczną, na wyjazdy w teren. Remontowcy utrzymywali żywy kontakt z powiatem miechowskim, jeździli do Jaksic, Biskupiec...

Już dzisiaj

Dzisiaj, w W-16 pracuje dwieście osób. Z tamtych lat utrzymało się około 50 pracowników, wielu przeszło na inne wydziały produkcyjne, część opuściła kombinat. Ze względu na charakter świadczonych usług można wyodrębnić kilka specjalistycznych branż. Pracują tu murarze, cieśle, stolarze, malarze, szklarze, ślusarze. Każdy z remontowców wykonuje również w miarę potrzeby różne roboty, posiada przynajmniej dwie specjalizacje.

Oprócz robót remontowych na terenie całej huty, W-16 wykonuje wiele prac również poza kombinatem. Trzeba choćby wspomnieć o budowie ośrodków kolonijnych i ośrodków wypoczynkowych, o pracach w Czorsztynie, Porąbce, Bartkowej; o budowie obiektów socjalnych w hucie — szatni, łaźni, stołówek, budynków administracyjnych. Wydział Remontów Budowlanych jest swoistym pogotowiem technicznym huty. Ilość i zakres usług z każdym rokiem wzrastają. Obecnie, roczną wartość robót ocenia się na 20 milionów złotych.

Ludzie...

Oczywiście cały dorobek wydziału jest udziałem ludzi, ich miłośni i wiedzy zawodo-



Remontowcy w jubileuszowym nastroju.

wej. Wielu zaczynało tu pierwszą w życiu pracę, bez żadnego przygotowania zawodowego, bez ukończenia nawet, szkoły podstawowej. Do tej pory, w wydziale wyrosło wielu inżynierów, kilkudziesięciu techników. Pracują, uczą się... Nie sposób w krótkim artykule zawrzeć wszystkiego. Przedstawiamy więc, spośród 200-osobowej załogi — kilkunastu.

Inż. Jan Daniluk pełni funkcję kierownika wydziału od 1954 roku, a więc obchodzi jubileusz dwudziestolecia. Wcześniej jeszcze, jako że z wykształcenia jest inżynierem budownictwa wodnego, budował most kolejowy w Podłężu, drogę do Krzesławic, stopień wodny na Wiśle... Gdy przy okazji, pytam co sądzi o ochronie powietrza i wód, mówi: kochana,

gdyby tak dwadzieścia lat temu myślano o tych sprawach, jak teraz... byłoby o wiele lepiej.

Do najstarszych pracowników należą: Stefan Kozłowski, Jan Ciołek, Marian Kuciel, Stefan Zbik, Bronisław Lurski, Wincenty Marzec. W gronie zasłużonych dla wydziału, ludzi dobrej roboty znajdują się — Stanisław Bednarz, Cyprian Łis, Ludwik Gawin, Aleksandra Bochenek, Włodzimierz Krzan, Czesław Kowalski, Józef Kozina, Czesław Mazgaj i Jerzy Sienko. Wszyscy oni mają „swoją cegiełkę” w zakładzie. Wyróżniają się w pracy zawodowej, są dobrymi fachowcami, a przy tym również działaczami społecznymi. (R)

Śladami jednego artykułu

Konfrontacja

Kilka tygodni temu, w 19 numerze „Głosu”, nasz korespondent Szczepan Brzeziński przedstawił sprawę warunków pracy w Walcowniach Wstępnych. Jego krytyczne spostrzeżenia dotyczyły głównie ciężkich warunków w jakich pracują elektrycy utrzymania ruchu na suwnicach. Chodziło o odległą od warsztatów lodówkę, brak pokoju śniadaniowego i pomieszczenia, gdzie po zejściu z suwnic można byłoby spokojnie odetchnąć.

W odpowiedzi na informacje otrzymaliśmy wyjaśnienie kierownictwa Wydziału Walcowni Wstępnych podpisane przez mgr inż. S. Kosakowskiego, mające charakter bilansu osiągnięć socjalnych w ostatnich trzech latach. Cytujemy odnośne fragmenty: „Z zamierzeń, których celem była poprawa warunków pracy, a których realizacja kosztowała kilkadziesiąt milionów złotych, wykonano między innymi: klimatyzację kabin suwnic produkcyjnych, mostków sterowniczych ciągu Zgniatacza i WCK, pomieszczeń sterowniczych pieców węglanych, pomieszczeń wypoczynkowych dla urpalaczy wad itp. W sumie, w Wydziale jest zainstalowanych 46 klimatyzatorów na najtrudniejszych stanowiskach pracy i zajmujemy w tym względzie czołowe miejsce w HiL.

Wykonano rekonstrukcję okien i świetlików dachowych hal poprzecznych WCK i naw D-G, D-J, przeróbkę okien stałych na uchylne, ściany szczytowej P-66, przeróbkę okien stałych na uchylne nawy E-Ju, doprowadzono świeże powietrze za pomocą wen-

tylatorów do naw poprzecznych WCK w ilości 600 000 m sześć/h, wykonano nawiew powietrza na halę pieców węglanych.

Wybudowano: oazę wypoczynkową dla urpalaczy wad powierzchniowych, warsztat remontu klimatyzatorów, warsztat remontu wózków widłowych, warsztat brygady energetycznej, pomieszczenie socjalne dla murarzy, pomieszczenie socjalne dla pracowników pieców węglanych, kabinę dźwiękochłonną dla dyżurnych hali maszyn, warsztat dla brygady elektryków.



trzy pomieszczenia dla mistrzów. Wybudowano magazyn części zamiennych z pełnym zapleczem socjalnym dla pracowników magazynu. Dokonano remontu i modernizacji szeregu pomieszczeń jak: pomieszczenia rewizji prostowników, pomieszczenia do

spożywania posiłków, łaźni, szatni itp.

Zakupiono 5 lodówek do przechowywania przyniesionych posiłków... wykonano szereg przedsięwzięć technicznych dotyczących urządzeń produkcyjnych a przynoszących znaczną poprawę warunków pracy... *

Celem skonfrontowania opinii wybraliśmy się do Zgniatacza. Przeprowadziliśmy szereg rozmów, oglądaliśmy pokoje śniadaniowe, lodówki... Byliśmy również w warsztatach mechaników i elektryków suwnic ciężkich. Posłuchajmy głosu elektryków:

— Lodówka jest, ale daleko. Trzeba przejść mostkiem przez halę, to trwa kilka minut. Przerwa śniadaniowa — 15



Fragment halli wydziału.

(Dalszy ciąg ze str. 1)

ka-elektryka i technika budowlanego.

Dodatkowo wszyscy absolwenci zdobyli jeszcze jedną specjalność. Ukończyli mianowicie Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu i Leninizmu, uzyskując szeroką wiedzę w zakresie nauk społecznych i politycznych. W czasie studiów na WUML zapoznawali się oni z religioznawstwem, teorią rozwoju społecznego, teorią i praktyką funkcjonowania partii, etyką marksistowską i polityką zagraniczną PRL oraz teorią i metodyką propagandy partyjnej. Niezależnie od tych zajęć w ramach programu szkoły mieli zajęcia z ekonomii politycznej, a także socjologii i psychologii pracy oraz prawoznawstwa.

— Gdy rozpoczynaliśmy rok szkolny, mówi dyrektor Osiecki, nie przewidywałem, że osiągniemy tak znakomite

Absolwenci „Czerwonego Technikum”

wyniki pedagogiczne. A początki były trudne. Uczniowie musieli nadrabiać zaległości w nauce i luki w ubogim niezręcznym zapasie ich wiadomości. Pracy mieli bardzo dużo. Gdy widziałem, że nie dawali sobie rady z poszczególnymi przedmiotami, dodawałem im zajęć lekcyjnych. Sześć godzin matematyki tygodniowo, poza normalnymi zajęciami! Dodatkowe zajęcia z języka polskiego! — Po każdym semestrze słuchacze zdawali egzaminy pisemne z matematyki i języka polskiego i ustny z dwóch przedmiotów zawodowych. Trzeba jednak przyznać, że uczyli się pilnie. Dyscyplina wśród nich była wysoka. Słuchacze rozdzielni byli w 4 grupach partyjnych i gdy któryś z nich nie legi-

tymował się pozytywnymi wynikami w nauce, od razu był publicznie napominany na zebraniu partyjnym, przez swoich towarzyszy. Słuchacze nawzajem dopingowali się do nauki!

Wśród słuchaczy technikum prym wiodli pracownicy Huty im. Lenina. Julian Liszka, Stanisław Korzeń, Mieczysław Kowal, Jan Czerwiec, Krzysztof Ziętarski, Stanisław Kowalczyk, Edward Bielski i Józef Jędrzejak. Wśród nich aż czterech ma na świadectwie dojrzałości oceny bardzo dobre i dobre. Szczególnie wyróżnili się Julian Liszka i Stanisław Kowalczyk. Pierwszy z nich zadziwił komisję egzaminacyjną wybierając na egzaminie ustnym, aż cztery przedmioty do zdawania. Ko-

walczyk wybrał trzy. Znako- miłą pracą dyplomową napisał Mieczysław Kowal.

Słuchacze z czerwonego technikum przodowali nie tylko w nauce, ale również w pracy społecznej. Pomagali przy remoncie szkoły, wykonali szereg pomocy naukowych, a także brali udział w czynnie społecznym w Parku Kultury i Wypoczynku w Mistrzejowicach.

Dużej pomocy przy organizowaniu Technikum dla Przemysłowców Robotników udzielił Komitet Wojewódzki PZPR w Krakowie, a także Komitet Fabryczny PZPR HiL. Nasza huta dała korepetytorów w pierwszym najtrudniejszym okresie trwania nauki, pomogła przy pisaniu prac dyplomo-

wych przez absolwentów, a także w zorganizowaniu dla nich wyjazdu w ramach Pociągu Przyjaźni do ZSRR.

Absolwenci Technikum związali stowarzyszenie wychowanków. Przewodniczącym zarządu został Krzysztof Ziętarski z HiL, a w skład zarządu weszli m. in. Julian Liszka i Jan Czerwiec.

Teraz część z nich ma zamiar podjąć studia zaoczne i wieczorowe na wyższych uczelniach. Właśnie przygotowują się do egzaminów wstępnych.

11 czerwca odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego i wręczenie świadectw dojrzałości dla pierwszych absolwentów. Na uroczystość tę zaproszeni zostali m. in. członkowie egzekutywy KW PZPR. bezpośredni sprawcy tego, że 105 robotników - aktywistów zdobyło średnie wykształcenie techniczne. (RD)

minut. Zresztą, ile tam może się zmieścić śniadań?

— Gorąco. Gdy schodzi się z suwnic, gdzie w lecie temperatura dochodzi do 50 — 60 stopni, powinno się odpoczywać w temperaturze pokojowej — 18 stopni. A tu też upał. — W zimie, paskudny chłód w warsztatach... *

Pracownicy z warsztatów mówili jeszcze o szeregu innych kłopotach, mniej lub bardziej dokuczliwych. Jak to zwykle bywa, przy okazji wyłącza się również zadawnione żale.

Z tej konfrontacji wynieśliśmy klarowny obraz: w zakresie poprawy warunków pracy zrobiono w Zgniataczu dużo. W tym względzie wydział może rywalizować z innymi wydziałami i zakładami huty. Ale są jeszcze odcinki pracy, którym w najbliższym czasie, kierownictwo musi poświęcić większą uwagę. Do takich z pewnością należą warunki pracy służb utrzymania ruchu suwnic ciężkich. Są to problemy, które trzeba rozwiązywać doraźnie. Wszakże dobre samopoczucie załogi jest jednym z najważniejszych czynników wpływających na wydajność i jakość produkcji.

Henryka Rosiek

Ryszard Dzieszyński

Fot: Stanisław Gawliński



(Część IV)

Wysięk wielu przedsiębiorstw

W zakresie robót budowlano-montażowych, przedsiębiorstwa budujące Hutę im. Lenina wykonały w I okresie budowy tj. od 1950 r. do 1959 r. włącznie — ogółem produkcję o wartości 9.958 mld zł, z tego 81 proc. (8.270 mld zł) wynosiły roboty związane z budową Huty im. Lenina.

Pozostałe 19 proc. — to wartość robót budowlano-montażowych wykonanych poza Hutą im. Lenina zwłaszcza w okresach obniżenia się zakre-

szym przedsiębiorstwem, które prowadziło roboty przy budowie kombinatu był VI Oddział Przedsiębiorstwa Państwowego „Beton-Stal”. Przedsiębiorstwo to w roku 1949 rozpoczęło roboty przy budowie linii kolejowej Batowice — Nowa Huta i przebudowie drogi Kraków — Nowa Huta. Właściwe roboty budowlane na terenie kombinatu rozpoczęto 26. IV. 1950 roku.

Z końcem 1950 r. VI oddział Przeds. „Beton-Stal” przekształcono w Zjednoczenie Budowy Nowej Huty, z biegiem lat w wyniku zmian organiza-

nych, a obecnie 35 przedsiębiorstw.

Roboty rozpoczęte w kwietniu 1950 roku prowadziło początkowo Kierownictwo Grupy Robót, którego zadaniem było przygotowanie głównego placu budowy. Z końcem 1950 roku na terenie kombinatu działały trzy kierownictwa, a mianowicie: dla głównego placu budowy, wydziału dróg i zieleni i pierwszych obiektów hutniczych oraz centrum administracyjnego.

W roku 1951 rozpoczęły pracę dodatkowo dwa kierownictwa grupy robót w rejonie warsztatów, a w roku 1952 roboty budowlane na terenie huty prowadzone przez 8 zarządów budowlanych, ruszyły pełnym frontem obejmując dodatkowo Wydział Wielkopiecowy, Aglomerownię, Zakład Materiałów Ogniotrwałych i Koksownię. W roku 1953 rozpoczęto roboty przy budowie pierwszych walcowni.

Zaloga

Zalogę budowlaną stanowili ludzie zwerbowani z kilku województw w większości robotnicy rolni, którzy na terenie huty po raz pierwszy zetknęli się z budownictwem.

Podobnie przedstawiała się sprawa personelu inżyniersko-technicznego, rekrutującego się w większości z młodych niedoświadczonych inżynierów i techników, którzy swoją praktykę zawodową rozpoczęli na tej budowie. Większość naszych obecnych fachowców na tym terenie po raz pierwszy w życiu zetknęła się z problemami budownictwa hutniczego. Ten przypadek zespół ludzi przystąpił do realizacji budowy giganta przemysłowego, największej i niespotykanej w historii naszego kraju inwestycji.

Były trudności

Podstawowe trudności w tym okresie stwarzała niewłaściwa kolejność robót. W pierwszych latach budowy rozpoczynano od wznoszenia obiektów na bezdrożach, co utrudniało a często nawet — po okresie krótkotrwałych deszczów uniemożliwiało transport jakichkolwiek materiałów i sprzętu. Do poważnych niedomagań należy zaliczyć też brak perspektywicznych planów na najbliższe lata i brak znajomości technologii hutnictwa ze strony załóg budowlanych.

Innym rodzajem trudności był dobór załogi werbowanej w sposób żywiołowy, braki sprzętu budowlanego, środków transportu.

Pomoc Kraju Rad

W tym miejscu należy ponownie wspomnieć o wydatnej pomocy Związku Radzieckiego przy budowie Huty im. Lenina. Zniszczonej wojną nasz kraj dźwignął się powoli z ruin, nasz przemysł rozpoczął produkcję potrzebnych maszyn. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego otrzymaliśmy niezbędne dla budowy koparki, spychacze, samochody i wiele innego cennego sprzętu.

Znana jest wszystkim postać radzieckiego doradcy technicznego inż. Demakowa i jego olbrzymi wkład pracy w dzieło budowy Huty im. Lenina w tym najtrudniejszym dla nas okresie. Ekspertów radzieckich było zresztą wielu i im również zawdzięczać należy sukcesy kombinatu.

W tych latach i w późniejszym okresie wszechstronnej rozbudowy kombinatu, załóg przedsiębiorstw budowlanych dały wiele dowodów ofiarności i oddania sprawie socjalizmu.

W wyniku 10-letniej pracy przedsiębiorstw budowlanych został wybudowany, uruchomiony i oddany do służby gospodarce narodowej nowoczesny kombinat hutniczy, będący chlubą Polski — kombinat, o którym z największym uznaniem wyrażają się zagraniczni specjaliści.

Dziesięciolecie dzielnicy

W czerwcu 1959 roku Nowa Huta obchodziła uroczyste swoje pierwsze dziesięciolecie. Historia krótka, ale jakże bogata. Przez te dziesięć lat Nowa Huta przeszła ciekawe i znamienne etapy. Uplynęło sporo czasu nim przestano w mieście nosić gumowe buty grzejące w bloście.

Pierwsze lata, to baraki, a potem prawie każdy nowo zbudowany blok, zamieniany był na hotel robotniczy. W tych samych budynkach organizo-

w 1958 r. — 10 tysięcy a w 1959 liczba ta spadła do 8 tysięcy.

Stabilizacja

Po tych dziesięciu latach stabilizacji zakorzeniły się już pewne przyzwyczajenia, takie jak poszanowanie społecznego mienia, zmalała ilość dewastowanych mieszkań.

Świadczą o tym takie fakty, jak to, że z kolegium karno-administracyjnego zniknęły te sprawy. Nowohucianie już nie zada-

Ziarno do ziarnka

Przeważnie z jednej rodziny procują 2 osoby. Średnia płaca wynosi w kombinacie 1500 zł, a w przedsiębiorstwach montażowych 1800 zł. Stale jednak brakuje ludzi do pracy. Zapotrzebowania wydziału zatrudnienia wykazują, że permanentnie brakuje około 5000 ludzi. Największe zapotrzebowanie istnieje na elektryków, ślusarzy i robotników niewykwalifi-



Widok na budujące się osiedle Teatralne — rok 1953.

wane były świetlice osiedlowe. Wszystko tchnęło tymczasowością, brakiem jakiegś stabilizacji. Najtrudniej, w pierwszych początkach było z dokonywaniem zakupów, ponieważ stale brakowało sklepów.

Pierwsze osiedla

Już na dziesięciolecie, Nowa Huta posiadała cztery osiedla z pięknymi jasnymi blokami mieszkaniowymi, z teatrem, kinami, żłobkami i pięknie urządzonej salonomi handlowymi. Domy są kolorowe: pomarańczowe, żółte, niebieskie. Dużo balkonów i zieleni. Wnętrza mieszkań mają ścienne szafy, obudowane kuchnie. Jest już 200 sklepów, nowoczesnych, przestronnych i ładnie urządzonych.

Domy buduje się teraz w Nowej Hucie szybko i oszczędnie z gotowych elementów. Budowane są pierwsze serie powtarzalnych typów. Wszystko jest ogromne, ładne i nowoczesne. Nowa Huta na swoje pierwsze dziesięciolecie jest już miastem stabilnym, ukształtowanym. Prawie połowa hoteli już nie istnieje. Bloki hotelowe zaczynają pełnić funkcję mieszkań.

Pożegnanie z hotelami

Na początku w mieście były same hotele. W 1955 roku mieszkało w hotelach 25 tysięcy ludzi, w 1956 r. już tylko 16 tysięcy, w 1957 r. — 11 tys. —

walają się byle mieszkaniem, ale zaczynają dbać by były one wygodne, ładne i wykończone odpowiednio. W tych blokach, których nie zdołano otynkować co niektórzy próbują na własną rękę malować wnętrza balkonowe i balustrady. To siłą rzeczy musi wprowadzić psotkaciznę, z którą nie mniej sobie poradzić architekt-

To już 100 tysięcy

O Nowej Hucie zaczyna się mówić, że staje się społeczeństwem konsumpcyjnym, tego może dawać ustabilizowane miasto. Dzielnica liczy 100 tysięcy mieszkańców. Najwięcej pochodzi ich z woj. rzeszowskiego, kieleckiego, katowickiego i wrocławskiego. Rocznie napływa do Huty około tysiąc mieszkańców. Znacznie wzrasta przyrost naturalny. W 1956 r. urodziło się 1517 dzieci, w następnym roku — 1571, a już w 1958 aż 2320.

Odżywianie

Bardzo wiele zmieniło się w sposobie i systemie odżywiania nowohucian. O tym świadczy poważny wzrost spożycia. Jak podaje B. Seidler w jednym ze swoich reportaży, nowohucianin spożywa w ciągu roku 35 l. mleka, 55 kg pieczywa, 7 kg wędlin, 7 kg masła i tłuszczu i 15 kg cukru. Ten wzrost spożycia powoduje spadek w szpitalach ludzi z owrzodze-

niakami. Także 500 miejsc wolnych czeka na kobiety. To zapotrzebowanie na ludzi z każdym rokiem będzie się zwiększać, ze względu na rozbudowę kombinatu.

Mieszkańcy Nowej Huty w pierwsze swoje dziesięciolecie byli właściwie jeszcze na dorobku. Przede wszystkim ludzie urządzają sobie mieszkania. To jest sprawa honoru, ambicji. Poważny popyt jest na meble, żyrandole, pralki, a przede wszystkim dywany, makatki, firanki. Coraz więcej zakupuje się telewizorów. I tak tylko w ciągu jednego roku zakupiono 768 pralek, 400 motocykli, 1900 rowerów, 1680 aparatów radiowych, 760 maszyn do szycia i 642 łódki.

Służba zdrowia

Bardzo wiele można by dobrego pisać o służbie zdrowia. Ludzie otaczani są dobrą opieką lekarską. Od 1955 roku podwoiła się w Nowej Hucie liczba lekarzy i pielęgniarów. Lekarzy pracuje już 221, a pielęgniarów 308. 72 łóżka przypadają na 10 tysięcy mieszkańców.

Oświata

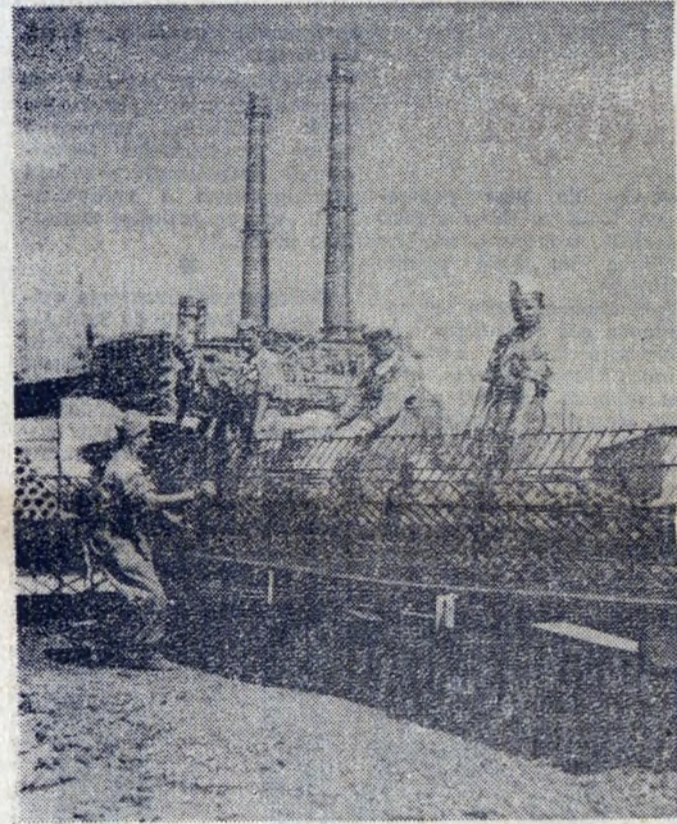
Nie najlepiej dzieje się w dziale oświaty. Za mało zostało zaprojektowanych szkół podstawowych. Tymczasem zbyt wysoki przyrost naturalny spowodował fakt, że w 16 nowohucich szkołach jest zbyt ciasno i tłoczno. Ogólnie brakuje Nowej Hucie około 80 izb lekcyjnych.

Kultura

Bardzo prężne od samego początku jest środowisko plastyczne i teatralne. Teatr Ludowy prowadzony przez długi czas przez Krystynę Skusznicką znany jest już nie tylko w kraju, ale także daleko poza jego granicami...

Wiele w tym pierwszym dziesięcioleciu uczyniono w rozwoju bibliotek i czytelnictwa. Nowa Huta dysponuje 77 tysiącami tomów książek. Prawie co dziesiąty nowohucianin jest stałym, zarejestrowanym czytelnikiem biblioteki. Jeśli zważyć, że książka wypożyczona w bibliotece czytana jest przez wielu członków rodziny, to wynik mógłby być imponujący.

Jak wynika z obliczeń, dotychczasowy koszt budowy wyniósł: Kombinatu 8,4 mld zł, miasto 2,8 mld. Zaś na cele kulturalne wydano 526 mln złotych.



Junacy SP przy budowie kombinatu.

sów robót w hucie, kiedy nie były jeszcze podjęte decyzje odnośnie jej rozbudowy.

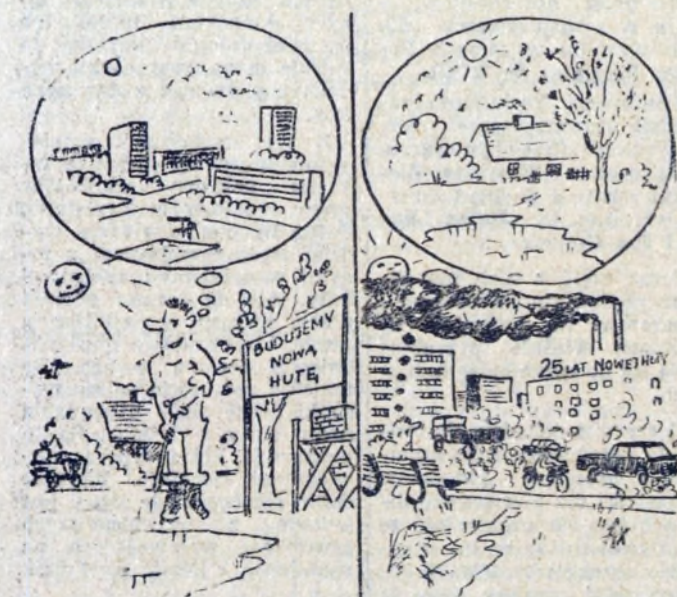
Procentowy udział produkcji — nakładów na budowę Huty im. Lenina — za okres 10-ciu lat ważniejszych przedsiębiorstw, przedstawia się następująco: Przeds. Przemysłowe Budowy HIL — 40 proc., Mostostal — 13,4, Elektromontaż (od 1956 r.) — 2,8, Przed Instalacji Przemysłowych — 3,9, Krak. Przed. Budowy Pieców Przemysłowych — 10,1 i Przeds. Zmechaniz. Robót Ziemi — 2,1 proc.

Prace przygotowawcze pod budowę huty (wiercenia) rozpoczęto w 1949 roku. Pierw-

otycznych — w Zjednoczenie Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina, a następnie — Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina.

W miarę rozwoju robót i wyłapywania nowych specjalistycznych zadań w następnych latach, podejmowały pracę pozostałe jednostki jak: Przedsiębiorstwo Urządzeń Klimatyzacyjnych, Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe, Termizolacja i inne.

W dalszych latach, w okresie szczytowej produkcji budowlano-montażowej, organizacja generalnego wykonawstwa koordynowała ogółem pracę 29 przedsiębiorstw specjalistycz-



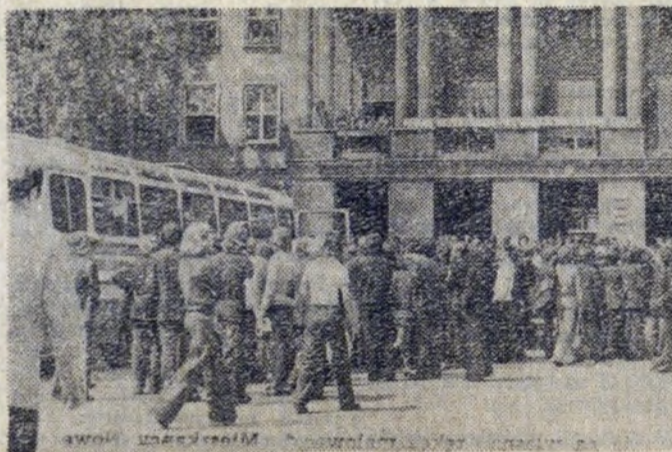
Nowohuckie marzenia w roku 1949 i po 25 latach...

SPORT

Siturystyka

Trener Górski i jego drużyna w Nowej Hucie

Sport wśród młodzieży Nic więc dziwnego, że w po- Technikum Hutniczego cieszy przednią środę aula dosłownie się ogromnym powodzeniem. pękała w szwach. Powodem



Fot. J. Rośkiewicz

było spotkanie z naszą repre- zentacją piłkarską, trenerem K. Górskim i pozostałą eki- pą kierowniczą. Owacjom nie było końca przy prezentacji przez K. Górskiego składu na przedostatnią próbę czekają- cych nas mistrzostw świata — spotkanie sparingowe z ze- społem ligi belgijskiej SC Anderlechtem. Dziś znamy już wynik meczu: zwycięstwo polskiej drużyny! Na naszych zdjęciach: tre- ner K. Górski przedstawia skład reprezentacji narodo- wej na mecz sparingowy z zespołem ligi belgijskiej oraz tłum młodzieży przed gma- chem Technikum Hutniczego witający reprezentację piłkar- ską.

Czarne chmury nad piłkarzami HUTNIKA

Wciąż nie najlepsze są nastroje kibiców Hutnika, którzy przeżywają obawy o utrzymanie się swych pupiłków w II lidze. Oczywiście wszystko to dzieje się za sprawą samych piłkarzy. Ale widać hutnicy wierzą w mocne nerwy swoich sym- patyków.

Po porażce w Lublinie sytu- acja jest bardzo trudna. Tym bardziej że ostatni mecz przy- dzie nam rozegrać w Bydgos- czy i trzeba będzie zdobyć mi- nimum, jeden punkt, żeby mieć pewność, że nie nastąpi degra- dacja.

Lepiej nie myśleć co by było gdyby naszym się nie udało. Bądźmy jednak dobrej myśli. Wiermy, że piłkarze zagrają niezwykle ambitnie i przynaj- mniej zremisują.

Pocieszającym jest tylko fakt, że nasi zawodnicy zdoby- li sporo bramek. Może ta sku- teczność zostanie zachowana na następny mecz?

Już niedługo cały kraj ogarnie telewizyjna gorączka. Podobno sprzedawcy odbiorników TV notują duży run zwłaszcza na małe aparaty przenośne, nie wymagające za- silania z sieci elektrycznej. Jest to zrozumiałe, gdyż trans- misji z mistrzostw świata będzie w sumie kilka godzin codziennie, przez trzy tygodnie. Praktycznie więc prawdzi- wy kibic będzie unieruchomiony w domowym fotelu, co dla wielu lubiących w dniach wolnych eskapady na świeże powietrze za miasto, będzie nie lada problemem.

Już dziś każdy niemal krok naszych reprezentantów bądź ekipy kierowniczo-trenerskiej wzbudza zainteresowa- nie wszystkich rodaków, a największe młodzieży, czego dowodem jedno z reprodukowanych na tej stronie zdjęć,

AKTUALNOŚCI SPORTOWE

wykonanych podczas pobytu w Nowej Hucie naszej kadry i ekipy towarzyszącej.

To zainteresowanie przybiera także i inne, dość nieco- dzienne formy. Ekscytacja wielkim sportem skłania ludzi do pisania... wierszy. FRYDERYK TEKIELI należy do tych, którzy każdemu większemu wydarzeniu sportowemu po- święcają swoje pióro. Ostatnio nadesłał nam kolejną swo- ją próbę, w której stwierdza, iż:

Czas przedko leci dni szybko płyną i już za pasem mecz z Argentyną,

A do zmartwienia mamy powody niezbyt zablęsną narybek młody.

Trenerzy drapią się już po głowach jak się potoczy batalia owa.

Gmoch ścisła wargi Górski się zżyma czy nasza kadra atak wytrzyma?

Oczywiście przytoczyliśmy tylko co ciekawsze fragmen- ty tekstu, który powiększa listę utworów poetyckich sple- dzonych w ostatnich miesiącach na podobne tematy. Jedne funkcjonują w piosenkach, inne prezentują się na łamach czasopism. Są wdzięczne i proste w formie.

Miejmy nadzieję, że nasi piłkarze swymi występami w Monachium natchną domorodnych poetów do następnych wynurzeń... M. SUDA

Tydzień sportu szkolnego

W szkołach naszej dzielnicy obchody „Tygodnia Sportu Szkolnego” miały szczególnie uroczyste zakończenie. Na program złożyło się szereg cieka- wych i atrakcyjnych imprez przygotowanych przez szkoły. Dzielnicowa inauguracja Ty- godnia Sportu Szkolnego mia- ła miejsce w Szkole Podsta- wowej nr 91, gdzie na bardzo bogaty program między in- nymi złożył się TURNIEJ W PIŁKĘ REZNĄ z udziałem drużyn Kwidzyna, Łodzi, San- domierza, Mikołowa, Chrzano- wa i Nowej Huty.

W dniu dzisiejszym na sta- dionie SZS os. Szkolne nastą- pi uroczyste zakończenie SZKOLNYCH IGRZYSK SPORTOWYCH, imprezy rok- rocznie organizowanej przez Zarząd Dzielnicowy Szkolnego Związku Sportowego, w cza- sie której dokonane zostanie podsumowanie całorocznych osiągnięć szkół dzielnicy. Na program między innymi zło- ży się szereg imprez sportowych oraz pokaz gimnastyczny opar- owany przez mgr Krystynę Sekułę i muzyka — mgr M. Kowalską, w wykonaniu uc- zennic Zespołu Szkół Gastro- nomicznych i sekcji gimnasty- cznej MKS „Krakus” naszej dzielnicy.

W dniu 10 czerwca odbędzie się spotkanie Zarządu Dziel- nicowego Szkolnego Związku Sportowego z młodzieżowymi działaczami sportowymi oraz najlepszymi uczniami i spor- towcami szkół Nowej Huty, którym za całokształt rocznej działalności wręczone zostaną wyróżnienia i pamiątki.

W szkółkach naszej dzielnicy obchody „Tygodnia Sportu Szkolnego” miały szczególnie uroczyste zakończenie. Na program złożyło się szereg cieka- wych i atrakcyjnych imprez przygotowanych przez szkoły. Dzielnicowa inauguracja Ty- godnia Sportu Szkolnego mia- ła miejsce w Szkole Podsta- wowej nr 91, gdzie na bardzo bogaty program między in- nymi złożył się TURNIEJ W PIŁKĘ REZNĄ z udziałem drużyn Kwidzyna, Łodzi, San- domierza, Mikołowa, Chrzano- wa i Nowej Huty.

Zlot zakończył się w Boszko- wie szalowym balom do późnych godzin nocnych.

Na pamiątkę uczestnictwa w Zlocie wszyscy otrzymali tzw. „ochydkę” czyli pomysłowe pla- kietki wykonane na brzozywym drzewie. (g)

„NA KONWALIOWYM SZLAKU”

Ogólnopolski Zlot Przdow- ników Turystyki Kajakowej (22-26 maja) wodnymi szlakami Pojezierza Leszczyńskiego zgra- madził na starcie ponad 180 o- sób czołowej kadry organizato- rów turystyki kajakowej z cało- go kraju. Protokolat nad tą im- prezą objął Wincenty Kraśko, przez ZG PTTK i poseł Ziemi Leszczyńskiej na Sejm PRL. W Zlocie miało zaszczyt ucze- stniczyć również 15 kajakarzy z HiL, a wśród nich — 9 przodo- wników turystyki kajakowej.

Kajakarze przeszli niezłą pró- bę sił, gdyż niemal cała 103-ki- lometrowa trasa Konwaliowego Szlaku z Boszkowa do Olejnic- kiej wodła pod prąd, a i przenoś- nie brakowało. Jedną z nich filmowała nawet ekipa tele- wizyjna. Przed kamerą tele- wizyjną nawet najbardziej zmęczeni nabrali niezwykłej energii, by dobrze wypaść na małym ekranie.

Piękne trasy — rzadko odwie- dzane przez hutników — i do- bre zorganizowane ogniska po- stawiają w pamięci niezatarte wrażenia. Humorystyczny pro- gram w stylu regionalnym w wy-

konaniu znanego wielkopolskie- go gawędziarza przyjmowany był nieustającymi salwami śmiechu wiary zgromadzonej przy ogni- sku. Podkład muzyczny zapew- niał miejscowy zespół o skom- plikowanej nazwie — „Anormal- si Remanent Boys Klepisko Stompers po kompresji etatów”.

XXI SPARTAKIADA

Zakończono kolejną konkure- ncję XXI Spartakiady TKKF ZMS HiL — slalom rowerkowy. Mistrzowski tytuł przypadł w udziale reprezen- tacji Ogniska TKKF z W-3, w łącznym czasie 249 sek. Drugie miejsce wywalczyła drużyna ZK 278,2 sek. Trze- cie miejsce zdobyli reprezen- tanci ZH, 297 sek. Dalsze miejsca zajęły następujące ze- społy: ZRH, DN, DKJ, ZB.

Drużyny zdekompletowane sklasyfikowano na miejscach od 9 do 16 w kolejności: TE, W-1, P-66, P-64, P-67, W-17, P-61 i ostatnie miejsce zajęła reprezentacja P-60. Indywidualnie wśród kobiet zwycię- żyła Grażyna Ostrowska z W-3 w czasie 43,8 sek. Druga była Barbara Rokita PT 46,2 sek. a trzecia Elżbieta Bran- dos z drużyny ZK — 49 sek. Znacznie szybsze przejazdy mieli mężczyźni. Zwyciężył w bardzo dobrym czasie 24,2 sek. Wacław Kozik z P-64. Drugim był Zdzisław Wilk W-1 25,2 sek, a trzecie miej- sce wywalczył Bogdan Sza- łowski P-66 27,3 sek. Startowało 75 osób z 16 wy- działów. Nad prawidłowym przebiegiem imprezy czuwali Jerzy Molik i Stanisław Two- rzyno.

KOMUNIKAT
19 czerwca, tj. w najbliższy poniedziałek o godz. 16.00 na te- renach obiektów sportowych KS Hutnik odbędą się biegi przeła- jowe, wliczane do ogólnej punk- tacji XXI Spartakiady TKKF ZMS HiL. Przypominamy rów- nież o imprezach z okazji Ty- godnia Kultury Fizycznej, szczegóły w biurze TKKF ZMS HiL tel. 43-37.

JACEK ROMISZEWSKI (korespondent)



Okręgowe Biuro Turystyki Zagranicz- nej PTTK w Krakowie ofe- ruje turystom kilka cieka- wych wycieczek do NRD w okresie lipca i sierpnia br. Można wyje- chać w dniach 13-15 lipca lub 18-20 lip- ca do Poczdamu, w dniach 29 lipca do 1 sierpnia — do Freyburga, w dniach 9-10 lipca — do Lipska, w dniach 10-15 lipca do Waimaru i Thaelman, w dniach 17 lipca do 1 sierpnia — do Eisenach, w dniach od 1 do 3 sierpnia — do Halle. W sierpniu OBTZ PTTK oferuje następujące wycieczki: w dniach 6-10 i 26 sierpnia do 1 września — do Weimaru, w dniach 1-5 sierpnia — do Thale, w dniach 5-8 sierpnia — do Eisenach, w dniach 8-10 sierpnia — do Friedrichsroda, w dniach 11-13 sierp- nia — do Lipska, w dniach 23-25 i 28-31 sierpnia — do Erfurtu, w dniach 16-17 sierpnia — do Th Cruenen, w dniach 17-21 sierpnia — do Almfeldt w Górach Harzu i w dniach 26 sierpnia do 2 września — do Thale.

Zgłoszenia w Biurze Turystyki Za- granicznej Orkegu PTTK, Kraków ul. Westerplatte 15/16. Ilość miejsc na wy- mienionych wycieczkach ograniczona.

DZIECI I TURYSTYKA

Bardzo udany okazał się konkurs zor- ganizowany — z okazji Dnia Dziecka — przez Oddział PTTK Nowa Huta-mia- bawu.

Atrakecyjne wycieczki do NRD

sto. W konkursie wzięły udział dzieci z nowohuckich przedszkoli i wykazały poprzec swe kolorowe obrazki jak wy- obrazają sobie turystykę. Pomysł był znakomity, plon konkursu — zaskaku- jąco duży i ciekawy.

Niektóre obrazki, zarówno w formie jak i rozwiązaniach kolorystycznych, wzbudzają uznanie dla plastycznych zdolności naszych przedszkolaków, ich fantazji i pomysłowości.

Oto autorzy nagrodzonych prac (otrzymali cenne nagrody w postaci zabawa- wek): 1. Robert Kadziółka z Przedszko- la nr 103, temat pracy „Mały turysta”, 2. Ania Sąsiędzka z Przedszkoła nr 100, temat pracy — jak wyżej, 3. Małgosia Zydroń z Przedszkoła nr 108, temat pracy „Czarodziejski zamek”, 4. Kasia Lis z Przedszkoła nr 98, temat pracy „Zdo- bywanie szczytu”, 5. Iwona Duch z Przedszkoła nr 102, temat pracy „Wy- ścig kolarski”, 6. Agnieszka Cwojdzin- ska z Przedszkoła nr 64, praca bez ty- tułu. Wyróżnienia zdobyli: Klaudia Ole- ka z Przedszkoła nr 108, temat pracy „Huty”, Wojtek Mirgos i Marzena Ka- im. Gratuluję małym „artystom” nagród i wyróżnień.

Planowany w ub. sobotę „I Rajd Przedszkolaków” wzbudził rekordowe zainteresowanie dzieci. Powiem tylko, że zgłoszeń było ponad 450. Ze względu na deszczową pogodę rajd musiał być odwołany. Impreza odbędzie się dziś tj. w sobotę 8 bm., w Lasku Mogiłskim. Zapraszamy wszystkie dzieci. Organizato- rzy przygotowali liczne, atrakcyjne kon- kursy z nagrodami, masę świetnej za-

VII RAJD NOCNY „NIETOPERZY”

Jak informowaliśmy, w dniach 6/9 bm. odbywa się jedna z koronnych im- prez KTF Oddziału PTTK HiL — trady- cyjny, nocny rajd „Nietoperzy”. Zakoń- czenie rajdu — w Morsku, nieopodal starego zamczyska, na terenie ośrodka wypoczynkowego ZZNPW. Atrakcją dla uczestników będzie nocleg pod namiotami oraz liczne konkursy.

SĄ JESZCZE MIEJSCA NA WIELODYSCYPLINOWYM RAJDZIE

Imprezę tę organizuje w dniach 13-16 czerwca Oddział PTTK Nowa Huta miasto, z metą w Dobczycach. Rajd odby- wa się w następujących dyscyplinach: górskiej, piszej, nizinnej, kolarskiej i ka- jakowej. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze Biuro Oddziału PTTK w Nowej Hucie nieopodal „Orbisu”.

PRZEWODNICY ZAKŁADOWI PTTK HiL MOGĄ WYJECHAĆ NA TARGI POZNAŃSKIE

Przewodnicy zakładowi PTTK HiL mogą zgłaszać się u prezesa koła kol. Rajmunda Kotuli w celu załatwienia sprawy swego udziału w Międzynarodo- wych Targach Poznańskich. Przypomi- nam, że Targi trwają od 9 do 19 czer- wca. Termin zgłoszeń (wyjazd na delega- cję) do 11 bm. Telefon prezesa nr 42-38.

JERZY DANEK

GŁOS MŁODYCH

Podsumowanie plebiscytu w ZRH

Najlepszy wychowawca i nauczyciel młodzieży



W ubiegłą sobotę, Zarząd Zakładowy ZMS w Zakładzie Remontów Hutniczych HPR dokonał uroczystego podsumowania plebiscytu o tytuł „Najlepszego nauczyciela i wychowawcę młodzieży”. Plebiscyt ten organizowany jest w ZRH od 1967 roku i ciągle rozszerza swój krąg zainteresowania, obejmuje coraz większą liczbę młodych remontowców. W tym roku o miano „najlepszego” walczyło 268 brigadystów i 196 mistrzów. Młodzież wybrała najlepszych — piętnastu. Niełatwo to były eliminacje, wszakże przed krytycznym okiem podopiecznych nie się nie ukryje. A trzeba dużo pracować nad własnym charakterem i kwalifikacjami, by nie tylko „być lubianym”, lecz by pozyskać również zaufanie, zdobyć autorytet wśród młodych. Autorytet zaś, zdobywa się między innymi takimi przymiotami, jak — wrażliwość na sprawy ludzkie, sprawiedliwość oceny postawy ludzi i ich pracy, umiejętność łagodzenia konfliktów w zespole, umiejętności pedagogiczno-wychowawcze, samokontrola.

Z wszechstronnej, krytycznej oceny wyszło 15, a wśród nich dwóch zyskało sobie na stałe tytuł zasłużonego nauczyciela i wychowawcy. Są to: **Kazimierz Król** i **Władysław Gawęł**. Czterech mistrzów: **Antoni Knapik**, **Edward Słowiński**, **Wiktor Stanuch** i **Franciszek Krzyżak** — zdobyło tytuł „najlepszego” na szczeblu zakładu. Dziewiciu zasłużyło no tytuł naj-

lepszego wychowawców wydziałowych: **Edward Dudek** — mistrz Wydziału Montażowego, który — jak to określił **Stanisław Cierniak**, członek plenum Zarządu Zakładowego ZMS dokonujący oficjalnego podsumowania wyników plebiscytu — umie rozładować każdą konfliktową sytuację. Znajduje czas na rozmowy indywidualne, jest przykładem wzorowego pracownika. **Marian Róg** jest brigadystą w Wydziale Remontu Pieców — znający sprawy młodzieży i rozumiejący młodzież. **Tadeusz Masternak** pełni funkcje brigadysty w WM, cieszy się uznaniem nie tylko wśród współpracowników, lecz również wśród przełożonych. **Józef Skoneczny** — mistrz TM, jest dobrym organizatorem robót. Pracując ukończył technikum. **Roman Sledziowski** — mistrz WP, dobry wychowawca. Kilkakrotnie wybierany w plebiscycie. **Zbigniew Darowski** — brigadysta TM, dużo czasu w pracy poświęca młodszemu kolegom, **Jan Biegun** — mistrz WS, skromny i pracowity. Umie być przełożonym i kolegą. **Władysław Tabor** — brigadysta WP, były działacz ZMS i w dalszym ciągu bliski młodym, służy radą i pomocą. **Adam Szostek** — brigadysta WE oraz przewodniczący Rady Wydziałowej. Przy okazji plebiscytowego

bilansu, oceniono też dotychczasowy wkład młodzieży ZRH w czyn 30-lecia, na który złożyły się — społeczna praca po godzinach przy remoncie wielkiego pieca nr 4, spopularyzowana jako „patronackie czwartki”, malowanie budynku PZGS w Krakowie, oraz udział w niedzieli czynu partyjnego — 12 maja. Spory w tym względzie dorobek młodzieży zetemesowskiej, to przede wszystkim zasługa brigadystów i mistrzów, którzy najczęściej są inicjatorami i organizatorami społecznej pracy. Spośród nich wywodzi się właśnie najlepszy wychowawca. **Władysław Gawęł** był organizatorem „patronackich czwartków” przy remoncie wielkiego pieca nr 4 i wielu innych akcji porywających młodzież do społecznego działania. Chłopcy z brigad **Kazimierza Króla** pracowali tu społecznie na nagrzewnicach, przy konstrukcji mostu pochyłego. Przyspieszenie malarskich robót antykorozyjnych pozwoliło na wcześniejsze przystąpienie do pracy

montażowców... Podopieczni Knapika malowali budynek PZGS w Krakowie — bezinteresownie. Nawiazali koleżeńską współpracę z tamtejszą młodzieżą, organizując wspólnie pracę i wspólny wypoczynek. Poważny udział w czynie 30-lecia mają także brigady Słowińskiego, Stanucha i Krzyżaka.

W sobotę, dla nich wszystkich — „najlepszych”, były dyplomy, kwiaty, gratulacje i życzenia. A także słowa uznania i podziękowania od załogi i kierownictwa zakładu. W imprezie uczestniczyli między innymi — przewodniczący ZZ ZMS — **Bronisław Gubała**, wiceprzewodniczący ZF — **Eugeniusz Wierzbicki**, sekretarz KZ — **Jan Job**, zastępca kierownika ZRH ds. ekonomicznych — **mgr Józef Janus** i przedstawiciel RZ — **Zdzisław Łyżiak**.

Przedłużeniem sobotniej uroczystości był wielki bal miłostki, dla „najlepszych” i ich rodzin. Grała orkiestra młodzieżowa. **H. Rosiek**
Zdjęcie: **J. Brożek**

JUŻ WKRÓTCE WYJAZD DZIECI NA KOLONIE

Wkrótce zaczną się już pierwsze turnusy kolonijne, w których weźmie udział 2.380 dzieci pracowników HIL. Oto terminy wyjazdów dzieci. Zbiórka we wszystkich przypadkach na placu nieopodal hali sportowo-widowiskowej KS Hutnik na Suchych Stawach.

Do GÓSCIERADOWA wyjeżdżają dzieci już w dniu 19 czerwca. Zbiórka o godz. 8.00. Wyjeżdża 150 dzieci.

Do STAREGO SĄCZA wyjazd nastąpi 20 czerwca, zbiórka o godz. 8.00. Wyjeżdża 120 dzieci.

Do PIWNICZNEJ wyjeżdżają dzieci w tym samym dniu tj. 20 czerwca. Zbiórka o godzinie 9.00. Wyjeżdża 300 dzieci.

Do NOWEGO SĄCZA wyjazd nastąpi w dniu 21 czerwca. Zbiórka dzieci o godzinie 7.00. Wyjeżdża 200 dzieci.

Do PORĄBK wyjazd nastąpi w dniu 22 czerwca. Zbiórka o godzinie 8.00. Wyjeżdża 220 dzieci.

Do LUBACZOWA jadą dzieci w tym samym dniu, tj. 22 czerwca. Zbiórka o godzinie 9.00. Wyjeżdża 180 dzieci.

Do NYSY wyjazd nastąpi w dniu 24 czerwca. Zbiórka o godzinie 7.00. Wyjeżdża 350 dzieci.

Do NIDZICY wyjeżdżają dzieci w dniu 25 czerwca. Zbiórka o godzinie 13.30. Wyjeżdża 180 dzieci.

Do PODGRODZIA wyjazd zaplanowany jest w dniu 27 czerwca. Zbiórka o godzinie 16.00. Wyjeżdża 630 dzieci.

Rodziców prosimy o punktualne przybycie ze swymi pociechami na miejsce zbiórki jak też o dobre i praktyczne wyekwipowanie dzieci na kolonijny wózek. (jd)

W HIL OBRADOWAŁ WOJEWÓDZKI ZJAZD TPPR

200 delegatów, przybyło na XII Zjazd Wojewódzki TPPR, który obradował 6 bm, w sali teatralnej HIL. Gośćmi Zjazdu byli m. in. I sekretarz KW PZPR Józef Klasa, wojewoda krakowski Wit Drapich, I sekretarz KF PZPR HIL Józef Nowotny, a także konsul ge-

30 NA SZLAKACH CHWAŁY OREZA POLSKIEGO

Bronisław Czyż jest brigadystą w Wydz. Remontu Maszyn i Urządzeń HIL. Posiada stopień plutonowego podchorążego WP. W latach wojny wstąpił do ZWZ na terenie województwa kieleckiego. Miał wtedy niespełna 17 lat. Gwałt się do walki zbrojnej z okupantem. Obrabiał pseudonim „Górny”, po krótkim przeszkoleniu ruszył na partyzancki szlak...



lecznego Inspektora pracy. Jest przewodnikiem pracy. Wyróżniony został Złotą Odznaką BPS. Posiada Srebrny Krzyż Zasługi.

Akcje bojowych było wiele. Nie o wszystkich możemy nawet porozmawiać. Stąd tylko kilka relacji. Oddział, w którym walczył Bronisław Czyż, walczył się rozbić obozu pracy w Ciczycy, powiat Iłża. Akcja była świetnie przygotowana. Udała się w całości. Pełni. Żołnierze podziemia uwolnili więźniów, a obozowe baraki puścili w dymem.

O dwóch partyzanckich akcjach chciałbym nieco więcej napisać, są bowiem bardzo dramatyczne i ciekawe. Oto co powiedział Bronisław Czyż.

Bez pudła odbył się też napad na oddział hitlerowskich lotników w miejscowości Tarłów. Wszystko odbyło się szybko i sprawnie. Lotnicy — jadący szosą na rowerach — zostali rozbrojeni: partyzanci zabrali im pistolety, amunicję i rowery.

Otrzymałem rozkaz, wręczenia komendantowi Gestapo w Tarłowie, znanemu w powiecie mordercy Polaków, wyroku śmierci wydanego przez podziemie. Jak wykonać to niebezpieczne zadanie? Pomyślałem, że najlepiej będzie podjąć brawurową, zaskakującą wroga akcję. Dawała bowiem największe szanse powodzenia. Włożyłem wyrok do niebieskiej koperty. Podszedłem do hitlerowskiego opraucz w samo południe, na rynku miasteczka. Ukłoniłem się i podałem mu kopertę. Wziął list, powoli wyjął kartkę z koperty i widziałem jak ostupał. Zaczęła się strzelanina. Powstało wielkie zamieszanie. Zdołałem — korzystając z tego — uciec.

Pamiętna była też akcja, w czasie której Bronisław Czyż wykazał ogromną odwagę. W biały dzień, na rynku w Tarłowie, podał komendantowi gestapo kopertę, a w niej wyrok śmierci.

Innym razem zauważyłem skoczka radzieckiego, który wyskoczył z samolotu nieopodal lasu. A było to akurat w czasie oblavy niemieckiej. Wróg był tuż, tuż. Złoty skoczek groziło niebezpieczeństwo i to natychmiast — po osiągnięciu ziemi. Podjąłem próbę ratowania spadochroniarza. Zeby odciągnąć uwagę Niemców od niego, skierowałem ją na siebie. Biegłem w stronę lasu nie ukrywając się wcale. Udało się. (jd)

Po wyzwoleniu pracował pan Bronisław na Ziemiach Zachodnich Polski. W 1959 roku przyjechał do Nowej Huty, zaangażował się do pracy w kombinacie. Już po raz drugi pełni w swym wydziale funkcję spor-

neralny ZSRR w Krakowie Lew Wachramiejew. Zjazd otworzył przewodniczący ZW TPPR, II sekretarz KW partii Andrzej Czyż.

W dyskusji poruszono wiele istotnych problemów dotyczących działalności TPPR. W wyniku wyborów przewodniczącym ZW TPPR został ponownie Andrzej Czyż.

Do spraw Zjazdu powróćmy w następnym numerze „Głosu”.

HARCERSKIE OBOZY WĘDROWNE

Młodzież harcerek ze szkół ponadpodstawowych oraz członkowie drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej

nej ze szkół ponadpodstawowych, najczęściej wybierają obozy wędrowne — jako formę akcji letniej. Obozy wędrowne są bowiem wyższą formą obozownictwa, wymagającą od uczestników większej tężyzny fizycznej i większych umiejętności turystyczno-biwakowych. Pozwalają jednak na poznanie większych połaci kraju, posiadają duże walory krajoznawcze.

Podczas AL-74 nowohuckiej jednostki organizacyjne ZHP organizują aż 20 obozów wędrownych. Z liczby tej 16 obozów wędrować będzie w naszym kraju, a 4 w zaprzyjaźnionych krajach.

Spośród krajowych obozów, dwa z nich będą żeglarskie. Harcerze — żeglarze z XI Liceum Ogólnokształcącego popłyną w lipcu z Krakowa, z prądem Wisły do Gdańska. W sierpniu natomiast żeglować będą po jeziorze Pojezierza Elbląskiego.

Poza granicami naszego kraju przebywać będą na obozach wędrownych szczyty harcerek: ze Szkoły Podstawowej nr 103 (Bulgaria), im. Marii Dąbrowskiej z XI LO (Bulgaria, Węgry), „XX-lecia PRL” działającej przy „Budostalu” (Jugosławia) i Szkoły Podstawowej nr 86 (Jugosławia).

Ogółem na obozach wędrownych przebywać będzie ponad 550 nowohuckich harcerek i harcerzy.

JÓZEF SAJBOTH

HARCERZE — NA CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

W ramach X Alertu Naczelni-ka ZHP, harcerze w całym kraju — pod hasłem „Polsce Ludowej — Alertowy Czyn” — przeprowadzali zbiórki sirowców wótrnych. Pieniądże uzyskane ze sprzedaży zebranych sirowców przekazuje młodzież harcerek na Centrum Zdrowia Dziecka. Nowohucki harcerze wpłacili na ten cel do końca maja br. 8705 zł. (js)

Moda letnia dla młodzieży

W dniu 30 maja br. Spółdzielnia Pracy „Rzemiosło” wystąpiła w specjalnie zorganizowanym pokazie mody z propozycjami ubiorów dla młodzieży i dzieci.

Pokaz programowany z wyrażnym przeznaczeniem dla osób o określonym wieku (kilku i nastolatów) jest czymś zupełnie nowym, oryginalnym i godnym szczególnego podkreślenia, ponieważ zainicjowała go instytucja poważna, legitymująca się długoletnią działalnością produkcyjną i usługową na terenie naszej dzielnicy.

Ubiory były eksponowane w Klubie Spółdzielczym „Wersalik” na młodocianych modelkach i modelach. Poza wzbudzącą powszechny entuzjazm „moda



dzinsowa” (ubiorzy z tkaniny tekstas), Spółdzielnia zaprezentowała najnowsze modele ubiorów z modnych tkanin bawełnianych, welwetowych i z mateksu. Pokazano: ubranka chłopięce, spodnie, spódnice-ogrodniczki, wdzianka, wiatrówki, kanadyjki, ostatni „krzyk mody” — spódnice „bananowe”, kostiumiki, bluzy „safari” i wiele innych ubiorów, które spotkały się z ogólną aprobatą zebranych. Cały zestaw wyróżniał się szeroką gamą kolorów, wzorów i rozmiarów.

Jak nas poinformował przez Spółdzielni mgr Henryk Urzędowski — placówka jest już w trakcie przygotowań nowej kolekcji ubiorów młodzieżowych i sportowych na okres jesienny i zimowy. Posiadając spore doświadczenie w produkcji odzieży rynkowej Spółdzielnia dalszą swoją produkcję będzie wykonywała przede wszystkim z myślą o odbiorcach młodzieżowych.

Tekst i foto: **J. BROŻEK**

ZŁOT MŁODYCH ENERGETYKÓW

Po raz trzeci młodzież z Pionu Gł. Energetyka uczestniczyła w Zlocie Młodych Energetyków. Trasa zlotu wiodła z Kasińca Wielkiej i Jurkowa do ośrodka turystycznego pod Snieżnicą. W zlocie wzięło udział 100 uczestników, a na mecie zorganizowano zawody sportowe. W rywalizacji o Puchar ZZ ZMS TE. I miejsce zajęła organizacja ZMS z W-21. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła drużyna z W-25, kierowana przez **Ryszarda Kasprzyka**.

Duży wkład pracy w zorganizowanie zlotu włożyli **Ryszard Kordas**, **Stanisław Stokłosa**, **Krystyna Skwarczyńska**, **Henryk Lenczowski**, **Jan Dyb**, **Ryszard Hyla** i **Ryszard Jakóbek**. (RD)

TYDZIEŃ POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI Z BULGARIĄ

Znany z inicjatyw kulturalnych klub „Iskra”, działający w środowisku hoteli komunalnych Nowej Huty, zorganizował ostatnio ciekawą imprezę inauguracyjną obchody Tygodnia Przyjaźni i Współpracy Polsko-Bulgarskiej. Dodam, że obchody te wiążą się z 30 rocznicą wyzwolenia Bulgarii.

W Klubie „Iskra” odbyło się spotkanie z przedstawicielem Ośrodka Kultury Bułgarskiej w Krakowie. Zebrani wysłuchali informacji o bratnim kraju i obejrżeli następnie kilka bułgarskich filmów krótkometrażowych.

W programie Tygodnia Przyjaźni i Współpracy były jeszcze i inne pozycje. Klub „Iskra” zorganizował m. in. kilka spotkań literackich, projekcje filmów bułgarskich o tematyce sportowo-turystycznej, a także wystawę.

Niestety czerwcowa pogoda jest podobnie chimeryczna jak majowa. Nie ma po prostu dwóch dni jednakowych, zaledwie słonce zaświeci, już pojawiają się chmury i pada deszcz. Także w najbliższych dniach będzie zmiennie, z tym jednak, że okresów rozpodzeń powinno być więcej, niż okresów pochmurnych. **PROMYK**



„Literatura grozy”

Powieść, o której polskim wydaniu komunikuję, należy do bestsellerów w najlepszym słowa znaczeniu. Tłumaczka przypomniała w posłowie, że od pierwodruku w 1764 do ukazania się wydania oksfordzkiego z całą oprawą naukową w 1969 roku, zatem w przeciągu dwustu lat, miała w samej Anglii 115 edycji. A ileż w tym czasie wydrukowano jej tłumaczeń we wszystkich językach europejskich!

Mowa o książce pt. „Zamczysko w Otranto”, Horace Walpole początkowo nawet nie podpisał się pod tym dziełkiem, bojąc z pewnością kompromitacji. Dbał o dobrą sławę swojego nazwiska; był przecież synem prawnicy Wigów, rządzącego Anglią przez 20 lat. Sam również — ale z małym rezultatem — próbował kariery politycznej. Przede wszystkim jednak pracował na niwie historycznej i z tej dziedziny napisał kilkanaście dzieł, podobno cenionych przez specjalistów. Nie sposób mieć mu za złe, że nie chciał ryzykować i w zgodzie z przyjętymi wówczas literackimi obyczajami stworzył na doraźny użytek długie wyjaśnienie, jakoby przypadkowo w bibliotece starej angielskiej rodziny znalazł włoski rękopis i podjął się jego wydania. Nawiasem mówiąc, to pozwoliło mu w dołączonym niby to od tłumacza wstępnie reklamować utwór i podkreślać jego zalety, zresztą nie zawsze rzeczywiste. Dopiero kiedy powieść odniosła sukces, Walpole przyznał się do autorstwa. W zasadzie rozpisalem się i może niepotrzebnie powtarzam za **Marią Przymanowską**, tłumaczką „Zamczyska w

Otranto” antykwę. Ale doprawdy trudno oprzeć się pokusie i nie wskazać na symptomy jakże różniące od dzisiaj zwiyczajów literackich.

Takie książki należy czytać z pewnym dystansem, wyrabiając w sobie umiejętność tzw. „brania w nawias” zdarzeń bohaterów, a głównie prowadzonych przez nich dialogów i z naszego punktu widzenia sztucznych dyktywów na tematy moralne. Kiedyś każda powieść była wprzęgana w służbę dydaktyczną. Można było opisywać okrucieństwa, nieprawości, moraly itp. Wszystko uchodziło, jeżeli opowiadana historia kończyła się morałem. W naszym wypadku jest to opowieść o okrutnym księciu Manfredzie, który po przywłaszczeniu sobie dóbr i władzy, nie cofał się przed niczym w dążeniu do przedłużenia rodu. W dniu ślubu zginął młody następca, Manfreda w związku z tym zrazu pragnął ożenić się z niedoślą synową — przy sposobności odsyłając wysłużoną a niepołodną żonę do klasztoru — następnie własną córkę wypchał do łożnicy współpracownikowi do księstwa, który — między nami — również nie miał pełnych podstaw do sukcesji. Widzimy, że rozwój wydarzeń jest pełen niespodzianek, tajemnic i nagłych zwrotów w położeniu bohaterów. To z pewnością stanowi wartość „Zamczyska w Otranto”, w oczach dzisiejszego czytelnika także. Zwłaszcza, że Walpole posiadał drugą nieobojętą umiejętność, mianowicie potrafił stopniować atmosferę zagrożenia, zresztą mnożył budzące grozę wypadki i prowadził do finału, przerażającego lecz sprawiedliwego. Myślę więc, iż czytelnik wybaczy autorowi i nętretno mentorstwo, i schematyczne postacie bohaterów, w pierwszym rzędzie nadzwyczaj dobre wychowane, czułościwe i superpobożne damy.

JACEK KAJTOCH

W sprawie reformy systemu oświaty

Do najbardziej obecnie dyskutowanych przez ogół społeczeństwa spraw należą szczegóły dotyczące nowego programu systemu oświaty w naszym kraju. Ostatnio centrum uwagi skupia się na zapowiedziach o początkowych fazach przygotowawczych do reformy. Szersze sprawozdania z konferencji z udziałem najwyższych władz oświatowych oraz wypowiedź kuratora Okręgu Szkolnego Krakowskiego podawała niedawno codzienna prasa, radio i telewizja — nie ma więc potrzeby powtarzać rzeczy ogólnie znanych. Mieszkańców Nowej Huty zaciekać niewątpliwie fakt, jak przedstawiają się przygotowania do nowej reformy w naszej dzielnicy... Krótką informację o przygotowaniach oraz etapach wprowadzania nowej reformy w Nowej Hucie otrzymaliśmy od inspektora szkolnego mgr Tadeusza Rybiczka.

nauki (8—18). W szkołach tych opiekę nad młodzieżą będą sprawować specjalnie przygotowani (pedagogika ogólna) tzw. „pedagodzy szkolni”. Eksperyment ten na razie zostanie wprowadzony w szkołach nr 92 i 82. W Szkole nr 103 jest prowadzony eksperyment, który ma posłużyć do opracowania programu w/dla szkoły zreformowanej.

Z powodu wydłużenia cyklu nauki do 10 lat zaistnieje potrzeba odciążenia nadmiernie zagęszczonych szkół w rejonach Bielszczyce i Mistrzejowic — poza tym powstaną również nowe osiedla. Sytuacja ta stworzy zapotrzebowanie na nowe szkoły. Problem ten rozwiąże kilka szkół, których budowa jest ujęta w planach na lata 1974—1980.

W większości szkół podstawowych zlokalizowanych w osiedlach miejskich zostanie

rozwinęty pełny cykl nauczania 10-letniego. Natomiast szkoły o niższym stopniu organizacyjnym będą działały na peryferiach dzielnicy jako jednostki samodzielne lub filie szkół miejskich.

Do roku 1980 przebudowa modelu szkoły będzie już w dużym stopniu zaawansowana, a dzieci, które obecnie uczęszczają do pierwszych klas szkoły podstawowej jeszcze z programem starym — zakończą edukację w klasie dziesiątej. Wdrażanie reformy rozpocznie się równoległe od klas pierwszych i szóstych. Zreformowane klasy pierwsze i szóste otwarte zostaną w terminie przyjętym dla całego kraju. Ostatnie 3 klasy 10-latków będą profilowane, czyli będą dawać podstawę teoretyczną dla określonych kierunków zawodów lub studiów. (ka)

KALENDARZ HISTORII

14 czerwca 1974 roku otwarto w Oświęcimiu Muzeum Męczeństwa Narodu Polskiego. Tu bowiem został uruchomiony w maju 1940 roku największy hitlerowski obóz koncentracyjny. Był to jednocześnie obóz zagłady. Przez pierwsze dwa lata przebywali tu głównie Polacy. W styczniu 1942 r. około 3 km od tego obozu powstał drugi wielki obóz w Brzezince. Od wiosny 1942 roku rozpoczęło się umieranie ludzi gazem (cyklon B) w specjalnych komorach. Początkowo zwłoki zakopywano, w późniejszym okresie palono. W 1943 roku zbudowano w Oświęcimiu dodatkowe komory i krematoria. W okresie największego nasilenia transportów, liczba mordowanych wynosiła około 20 tysięcy na dobę. Wtedy to spalano także i na stosach, w specjalnie wykopanych dołach. Transporty przeznaczane na śmierć wprost

z pociągów kierowano do komór gazowych, bez rejestracji. Kompleks obozowy stale rozbudowywano, chcąc osiągnąć projektowaną pojemność pół miliona więźniów, którzy sta-

WYSTAWA PRAC DUKARZY

W Krakowie chlubiącym się najstarszymi i najświetniejszymi tradycjami drukarstwa polskiego — w tym roku obchodzącego wielki jubileusz 500-lecia! — Zaznacza święto i najmłodszy tu zakład poligraficzny: Nowohucka Drukarnia P. T.

Pierwszym jej drukiem była „Błyskawica” z 21 lipca 1953 r. Od tamtego czasu, wstępnego okresu głównie nastawionego na produkcję druków koniecznych dla rozbudowującego się z rozmachem kombinatu metalurgicznego, rozrosła się i ogromnie poszerzyła rodzaj edycji. Już od 1963 na osiedlu Hutniczym mamy zakład wykonujący prace różnego charakteru — techniki typograficznej i ofsetowej.

Liczne odznaczenia, nagrody i wyróżnienia w skali ogólnokrajowej są podkreśleniem wysokiego poziomu działania zawodowego, a liczy się też podejście prawdziwie obywatelskie załogi w coraz podejmowanych czynach społecznych.

Aktualnie Klub Międzynarodowej Prasy i Książki przy placu Centralnym — idąc za myślą jednego z nader tu aktywnych towarzyszy sztuki drukarskiej Jana Rudawskiego — zorganizował w swej sali wystawowej ekspozycję prac drukarzy Nowohuckiej Drukarni. Dobrze podany pokaz podkreśla różnorodność pracy zakładu — równocześnie dając świadectwo nieodzowności Nowohuckiej Drukarni P. T. w strukturze przemysłowej, gospodarczej, kulturalnej, w strukturze całości życia naszej dzielnicy Krakowa. (H. B.)

Podziękowanie dla MPK

Tadeusz Studzińska zamieszkały w Nowej Hucie, os. Kazimierzowskie 18/57 jechał autobusem pospiesznym linią „B” z Bielszczyce do Dworca Głównego. Kupił bilet wręczając banknot 100-złotowy. Konduktor nie wydał reszty ponieważ nie miał podobno odpowiedniej sumy pieniędzy. Spiesząc się do pociągu, pasażer zapomniał się również upomnieć o należność pod koniec trasy. Wysiadł z autobusu. Dopiero później przypomniał sobie o nieodebranej od konduktora należności. Zgłosił sprawę w Dyrekcji MPK w Krakowie. Dyrekcja po rozważeniu, sprawę załatwiła pozytywnie. Tadeusz Studzińska otrzymał należną kwotę w wysokości około 90 złotych drogą pocztową. Dyrekcja MPK pokryła również koszty przesyłki. Nie spodziewał się takiego stanowiska, bo nie posiadał przecież nawet świadków wydarzenia. Za zrozumienie i zaufanie oraz zwrot pieniędzy, pan Studzińska serdecznie dziękuje. (R)

Spieszymy donieść naszym Czytelnikom, że w sali na pierwszym piętrze ZDK HiL, czynna jest w godz. od 16 do 20 wystawa aktu zbiorowego — Witolda Michalika.

Premiera tej „bombowej” (jak to u Michalika zawsze!) wystawy, odbyła się w kwietniu br. w Warszawie, stając się tam prawdziwym wydarzeniem.

Nie mniejszą rangę ma ona również w Nowej Hucie, aczkolwiek z góry można być pewnym, że część widzów, dopatry się w pracach nowohuckiego artysty-fotografika, rzeczy nieprzypoitych...

„Czuje się zdruzgotany, wpiął się ktoś do księgi pamiątkowej, jestem zdruzgotany ogromem włożonej pracy, a także wyrazem artystycznym. W wystawie nie widzę piękna, ale działa ona na mnie jak potężny maszyn, sięgających nieba gór skalistych”.

Nic dodać, nic ująć. Słowem: Witold Michalik i jego 47 indywidualna wystawa aktu fotograficznego, zatytułowana „Człowiek rodzi się nagi!” (OKT.)

nowili siłę roboczą dla przedsiębiorstw SS i niemieckich koncernów zbrojeniowych. Jesienią 1944 roku rozpoczęto stopniową ewakuację więźniów w głąb Niemiec. 18 stycznia 1945 roku ewakuowano pospiesznie z obozu 58 tysięcy ludzi. Szli oni pieszo, bez żywności w czasie wielkich mrozów. Tych, którzy nie nadawali mordowano.

W dziewięć dni później wojska radzieckie wyzwoliły obóz z resztą więźniów. Było ich tam jeszcze około 7 tysięcy, w tym 180 małych dzieci, przeważnie ciężko chorych. W Oświęcimiu-Brzezince zamordowanych zostało około 4 milionów ludzi. (bog)

„ZIELONA GĘŚ” W KLUBIE BUDOWLANYCH

W dniu 12 bm. Estrada Poetycka Zakładowego Domu Kultury „Budowlanych” przedstawia nową premierę. Będzie to teatryk „Zielona Gęś” K. I. Galczyńskiego według scenariusza i reżyserii St. Michno.

Przekazując tę wiadomość spodziewamy się, że spektakl w wykonaniu zespołu, który ma już poza sobą bogate doświadczenia zdobyte w ciągu 3-letniej działalności, oraz wiele nagród i wyróżnień (m. in. ostatnio na przeglądzie Teatrów Małych Form w Tarnowie), będzie na poziomie tak doskonałym jak wszystkie poprzednie.

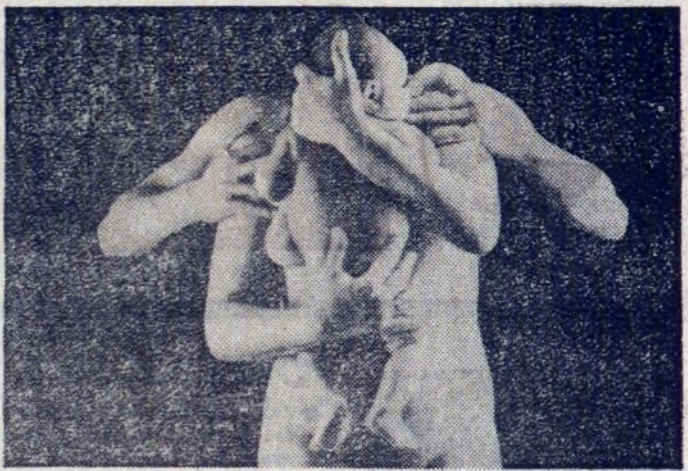
A więc przypominamy — środa, godz. 18.00 — Dom Kultury „Budowlanych” os. Złota Jesień.

Jest młodym, 26-letnim mężczyzną niczym specjalnym nie wyróżniającym się wśród rówieśników. Pracuje zawodowo, ma narzeczoną, chce założyć rodzinę. A przecież któregoś dnia stanął w charakterze oskarżonego przed sądem, aby potem wysłuchać skazującego wyroku. Życiowe losy Józefa K. skomplikowały odbiegające od normy przejawy zaspokajania popędu płciowego, którym oprzeć się — mimo czynionych w tym kierunku wysiłków — nie był w stanie.

Na przełomie grudnia i stycznia 1974 r. pielęgniarce pracujące na oddziale dziecięcym nowohuckiego Szpitala im. St. Żeromskiego kilkakrotnie informowały milicję o młodym mężczyźnie obnażającym się przed oknami pokoi zajmowanych przez chore dziewczynki. Nieistety jednak, zawsze przed przybyciem milicji młody człowiek zniknął i zatrzymanie go natrafiali na spore trudności. Gdy sygnały o grasującym eksperymentach dotarły do organów ścigania także od nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 91, milicja wzmożła poszukiwania. Wreszcie 18 stycznia br. zatrzymano Józefa K.

Tymczasowo aresztowany, początkowo nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów. Potem jednak gdy przedstawione dowody były trudne do obalenia, Józef K. utrzymywał, że rzeczywiście kilkakrotnie w okolicach szpitala i szkoły podstawowej przypadkowo załatwiał czynności fizjologiczne i był może jego normalne zachowanie w oczach przeczulonych

INTERESUJĄCA WYSTAWA FOTOGRAFICZNA



Jedną z prac wystawy W. Michalika pt. „Nowe życie”.

KRONIKA ZDK HiL

W ubiegły wtorek, dokonano w Galerii „Rytm”, uroczystego otwarcia dorocznej wystawy prac członków ogniska plastycznego działającego od lat przy Zakładowym Domu Kultury HiL.

Na wystawie pokazano obrazy i rysunki piętnastu autorów, wśród których, widnieją nazwiska również i „weteranów” nowohuckiego ruchu amatorskiego, ze Stanisławem Sieradzkim

na czele. Pozostali autorzy, to: Zofia Bator, Wanda Chorabik, Jadwiga i Jan Godzikowie, Zofia Haniebny, Aleksander Maksymowicz, Jacek Moszczyński, Teodora Rucińska, Tadeusz Starowicz, Maria Szymańska, Krystyna Świdler, Józef Siempiński, Halina Wójcik, Leonard Złocki.

Wystawa ma charakter jubileuszowy, szkoda jednak, że nie znalazły się na niej również inne prace nowohuckiego środowiska twórców nieprofesjonalnych.

INAUGURACYJNA WYSTAWA W „GALERII POD CHMURKĄ”



Po zimowej przerwie, „Galeria Pod Chmurką” (os. Centrum D), wznowiła swą działalność, ekspozując malarstwo ANDRZEJA WILKA.

Jest to, bodaj pierwsza indywidualna wystawa tego autora na terenie Nowej Huty, z którą był, on niegdyś, związany, zarówno zamieszkał, jak i pracą zawodową. Tu też rozpoczęła się jego wielka przygoda z farbami i pędzlem, w wyniku której narodziły się dziesiątki interesujących obrazów.

Prace Andrzeja Wilka, tworzone — z zasady — za pomocą barwnych płam i smug, nie mających w sobie prawie wcale rysunku, przede wszystkim intrygują jakąś dziwną tajemniczością. Działa ona jak czerodziejska różdżka, wyzwalająca wyobraźnię, pozwalającą poznać świat powszedni, ale będący na co dzień poza zasięgiem naszej świadomości.

Dzięki „Galerii Pod Chmurką” kilka tysięcy nowohucian, być może zrobi kolejny krok, na drodze uwarzliwienia się na piękno zespolonych barw, za pomocą których można pisać i bajki i romanse, i tragedie — choć Andrzej Wilk nie czyni tego wcale w sposób nowatorski.

Wystawę można oglądać przez całą dobę, do przyszłej soboty. (OKT.)

Kronika sądowa

Silniejsze od woli...

dziewcząt urosło do czynów wysoce niemoralnych. Wersja ta nie mogła jednak wytrzymać konfrontacji z zeznaniami świadków — dorosłych kobiet pracujących bądź to w szpitalu, bądź w szkole podstawowej.

Aresztowanego skierowano na badania psychiatryczne. Biegli stanęli na stanowisku, że: „Józef K. jest osobnikiem o nieprawidłowej strukturze osobowości uwarunkowanej organicznym uszkodzeniem centralnego układu nerwowego. Tego samego pochodzenia są zaburzenia jego sfery popędowej. Z przyczyn tych Józef K. miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swym postępowaniem w odniesieniu do czynów, o dokonanie których jest podejrzany”.

W trakcie przewodu sądowego Józef K. przyznał się do zarzucanych mu aktów oskarżenia występów. Żalując swego postępowania mówił przed sądem: „...kiedy miałem kilkanaście lat, może 16 lub 17, odczuwałem popęd płciowy. W wieku lat 17 miałem stosunki cielesne z osobami płci odmiennej. Potem zacząłem obnażać swoje narządy płciowe. Nigdy nie byłem pod wpływem alkoholu. Popęd płciowy u mnie jest tak silny, że nie mogę nad nim zapanować”.

Sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, wśród których najważniejszą była ekspertyza biegłych, skazał Józefa K. na

karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 1200 zł opłaty sądowej i 650 zł kosztów postępowania.

Sprawa Józefa K. zmusza do smutnych refleksji. Zdarza się bowiem stosunkowo dość często, iż wieczorami po zauważeniu parkach walęją się osobniki znajdujący zaspokojenie popędu płciowego poprzez obnażanie swoich narządów. Nasze prawo czyni tego typu uznać za nie dozwolone. Pamiętać jednak należy, że w zdecydowanej większości przypadków ludzie z kroju Józefa K. są po prostu chorzy. Społeczeństwo ma prawo izolowania ich ze swego szeregów, nie zapominając jednak o obowiązku przychodzenia im z pomocą w postaci odpowiedniego leczenia. Tymczasem świadkowie, którzy przewinęli się przez sądową salę w trakcie rozpatrywania sprawy Józefa K. — pełni byli nie tylko oburzenia, ale wręcz urogości i stosunku do oskarżonego. Nikt z nich nie chciał przyjąć do wiadomości faktu, że spotykają się z człowiekiem na swój sposób chorym. I nie chcą bronić Józefa K. oraz jemu podobnych — chcieliby się przy okazji tylko inwencji i zdecydowanie wykazywało obojętności w sprawach, których sprawa nie tłumaczy żadną chorobą. Ot, choćby na przykład przy chuligańskich wybrykach... J. HANDERK

Nagrody za oszczędność



„UMIEM PLYWAĆ!”



Widoczne na naszym zdjęciu pociechy, ukończyły dopiero 7 wiosną, a już mogą poszczycić się nie lada osiągnięciem: umiejętnością pływania. Uczyły się jej przez całe dwa szkolne lata, na basenie „Hutnika” pod bacznym okiem instruktora Jana Kowalskiego i swoich nauczycielek z Przedszkola Nr 46 w os. Na Skarpie.

Niedawno odbyła się ostatnia lekcja, po której wręczono im odznakę „Umiem pływać”. Co to było za przeżycie! (okt.)

Fot. O. HUTNICKI

Młodzież Szkoły Podstawowej nr 99 (os. Na Stoku) zwyciężyła w dorocznym konkursie oszczędzania w skali województwa, zorganizowanym przez SKO pod hasłem: „Dzisiaj oszczędzamy w SKO — jutro w PKO”. Ogólny wkład uczniów klas od I do VIII wynosi 206 tysięcy złotych. Tym samym szkoła zasłużyła na specjalnie ufundowany medal, który wręczył dyrektorze szkoły, mgr Marii Hładylowicz naczelnik wydziału z Oddziału Wojewódzkiego PKO, p. Brzozowski. Obecny był również dyrektor Oddziału II PKO w Nowej Hucie — Tadeusz Jakus, a także wizytator Wydz. Oświaty Urzędu Dzielnicego w Nowej Hucie, mgr Jerzy Wiewiórski.

Warto dodać, że najlepszą grupą w zwycięskiej szkole opiekowały się nauczycielki Maria Prokop i Danuta Jarzębska, które również zostały wyróżnione nagrodami pieniężnymi. Także 75 uczniów otrzymało indywidualne nagrody rzeczowe, za zgromadzenie największych oszczędności.

Tekst i zdjęcia: J. BROŻEK

Na zdjęciu — nagrody indywidualne najbardziej oszczędnym uczniom wręcza przedstawicielka PKO.



ŚMIECHU warte



— Sam pan robisz? Weź pan zwęda!

POWIEDZONKA

- Jak się człowiek przyłoży, to mu i w piekle niegorzej.
- Jak wilk komarowi pomoże, to i komar konia zmoże.
- I na słońcu są plamy.
- Każdy kogut na swoich śmieciach śmielszy.
- Nawet stara krowa lubi byka.
- Indyk myślał i zdechł.
- Gdyby babcia miała wasy, to by była dziadkiem.
- Z byka ni mięsa ni mlika.
- Kto pluje pod wiatr brode sobie opluje.
- Kogo boli ten stęka.
- Co ma wisieć nie utonie.
- Uczyl Marcin Marcina (a sam głupi jak świnią).

- Samym gadaniem się nie robi.
- Kto ręczy ten jęczy.
- Śmierć frajerom.
- Nie będziesz bić kobiety, to siądzie ci na głowie.
- Mały ale śmiały.
- Wilk pyska nie myje a żyje.
- Głupia głowa nie lisyje.
- Włożyła świnią chomonto i myśli, że jest koniem.
- Więcej ludzi jak narodu.
- Zimno jak w psianki.



— ZA NASTĘPNE 25 LAT URZĄDZA NAM PEWNIENIE SKANSEN!



— Zawsze mówią, że jutro należy do nas, ale kto wie czy będzie jutro...



— Wiercie mi albo nie, ale ja się cieszę, że sprawiedliwość zatriumfowała.

PORADY ZE STARYCH KALENDARZY

„Często się zdarza ludziom pracującym około ognia oparzyć rękę lub inną część ciała, na to najprędzszy jest sposób, też samą część ciała, którą się zdarzyło oparzyć, trzymać przy ogniu tak długo, jak można wytrzymać; ogień to sprawuje, że w tym miejscu tylko skóra stwarinieje, ale pęcherz nie robi się, i ból wkrótce ustanie. Jeżeli zaś opalenie jest wielkie, a nie można było zaraz przerzeczonego sposobu użyć, i pęcherze na skórze są: trzeba użyć następującego lekarstwa. Weź najlepszej oliwy jedną uncję, wosku też jedną uncję i dwa żółtka od jaja, rozpuścić wosk w naczyniu, wlej do tego oliwę i żółtka i to wszystko zmieszaj, tak żeby z tego zrobiła się gęsta masa. Tę masę weź na szmatkę i przyłóż do poparzonego członka, zmieniając dwa razy na dzień, aż do wygojenia”.

W CO TYGODNIU ?

KINA

SWIT — kino nieczynne (remont).

ŚWIATOWID od 8 do 9 bm. godz. 20.15 „Mc. Masters”, prod. USA, od 16 lat, 8 bm. godz. 15.45, i 18.00 „Kto wierzy w bociany” prod. polskiej, od 16 lat, 9 bm. godz. 15.45 i 18.00 „Beata” prod. polskiej, od 14 lat, 10. bm. godz. 15.45, 18.00 „Pingwin” prod. polskiej, od 14 lat, 10. bm. godz. 20.15 „Spragniona miłości” prod. bułgarskiej, od 16 lat, od 11 do 12 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Spragniona miłości”, od 13 do 16 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Zbrodnia jest zbrodnią” prod. francuskiej, od 16 lat.

SWIT MAŁA SALA od 6 do 9 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Dziewica i cygan” prod. angielskiej od 16 lat, od 10 do 12 bm. godz. 15, 17 i 19 „Tydzień szaleńców” prod. rumuńskiej, od 16 lat, od 13 do 16 bm. godz. 15.00, 17.30 i 19.30 „Droga do Saliny” prod. francuskiej, od 18 lat.

ŚWIATOWID Duża Sala, poranki dla dzieci, 8 bm. godz. 9.00 i 10.15 zestaw bajek, 10 bm. godz. 13.00 zestaw bajek.

SFINKS od 5 do 9 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Układ” prod. USA, od 18 lat, od 10 do 12 bm. godz. 16, 18 i 20 „Homolkowie na urlopie”, prod. czeskosłowackiej, od 14 lat, od 13 do 16 bm. godz. 16, 18 i 20 „John i Mary” prod. USA, od 16 lat.

dości (w Teatrze Ludowym). 12. VI. godz. 10.00 — Impreza artystyczna z okazji 20-lecia Szpitala im. Stefana Żeromskiego (w Teatrze Ludowym). 14. VI. godz. 18.30 — Spotkanie przy kwiatach z konkursem na kompozycje kwiatowe.

Klub „Kuznia” os. Złotego Wieku 14.

8. VI. godz. 18.00 — Bal Wiosenny dla młodzieży. W programie dyskoteka — Marek Pacuła. 9. VI. godz. 18.30 — Spółdzielcze Dni Kultury. Impreza rozrywkowa organizowana przez Spółdzielnię Mieszkaniową Hutnika. 10. VI. godz. 17.00 — Przegląd Szkolnych Zespołów Teatralnych z Liceum Ogólnokształcącego nr III i XII w Nowej Hucie. Godz. 18.00 — Otwarcie wystawy fotograficznej Foto-Klubu. 14. VI. godz. 18.30 — Giełda filatelistyczna.

Klub Osiedle Młodości 1

10. VI. godz. 18.30 — „Sztuka miłości”. Spektakl kabaretowy w wykonaniu aktorów scen krakowskich. 14. VI. godz. 19.00 — Amatorski Klub Filmowy „Nowa Huta”. Spotkanie autorskie realizatorów filmów na Ogólnopolski Konkurs Filmów Amatorskich OKFA 74 — projekcja filmów festiwalowych.

Klub „Śródpole”

Wzgórza Krzesławickie 17 a
10. VI. godz. 18.30 — Program rozrywkowy pt. „Co nam zostało z tych wad” w wykonaniu Aleksandra Polka.

Kluby Domu Młodego Hutnika os. Stalowe 16

10. VI. godz. 19.00 — „Gospoda pod białą myszką” — program estradowy w wykonaniu aktorów scen krakowskich.

Klub „Budostał” os. Złota Jesień

9. VI. godz. 17—19.00 — „Dni Młodości”. Impreza artystyczna na wolnym powietrzu przed budynkiem Stołkówki nr 1. Wystąpią zespoły wokalne, muzyczne i taneczne ZDK „Budostał”. 11. VI. godz. 19.00 — Aktualności polityki międzynarodowej — Polska a NRF. — Prelekcja. 12. VI. godz. 18.00 — Premiera Teatryku „Zielona Gęś”.

KAWAŁY - BANALY

U FOTOGRAFA

— Proszę zrobić przyjemny wyraz twarzy. Za chwilę będzie pani mogła znowu wyglądać normalnie.

MADREJ GŁOWIE — DOŚĆ PRZYSŁOWIE

- Czerwiec — przerwiec. bo przerywa gospodarke aż do zniwa.
- Czerwiec się czerwieni — będzie dość w kieszeni.
- Czerwiec stały, grudzień doskonały.
- Czerwiec temu się zieleni, kto do pracy się nie leni.
- Gdy czerwiec chłodem i wodą szafuje, to zwykle cały rok popsuje.
- Grzmoty czerwca rozweselają rolnikom serca.
- Wiatry i ludzie czerwcowi do odmiany wciąż gotowi.
- W czerwcu gospodarze reszki zboża sieją, dopóki słoneczne skwary zbyt nie grzeją.
- W czerwcu to się lega co się wcześniej sprząga.
- Wiatr północny w czerwcu napędza żyto do sąsiedka.
- Czerwiec po deszczowym maju często dżdżysty w naszym kraju.

SAMOPOCZUCIE

Ciocia do Tadzia, którego zastaje w łóżku:
— Myślałam, że o tej porze jesteś w szkole. Czy źle się czujesz?
— Nic podobnego, nigdy nie czułem się lepiej. Jestem chorzy.

U FELCZERA

— No jakże Wojciechowa, co tam słycać u waszego męża? Użyło mu po tych pijawkach, które mu przepisałam?
— Może by tam i użyło, ale cóż kiej zjadł ino pieć, a reszty to już nijak nie mógł.

A CO?

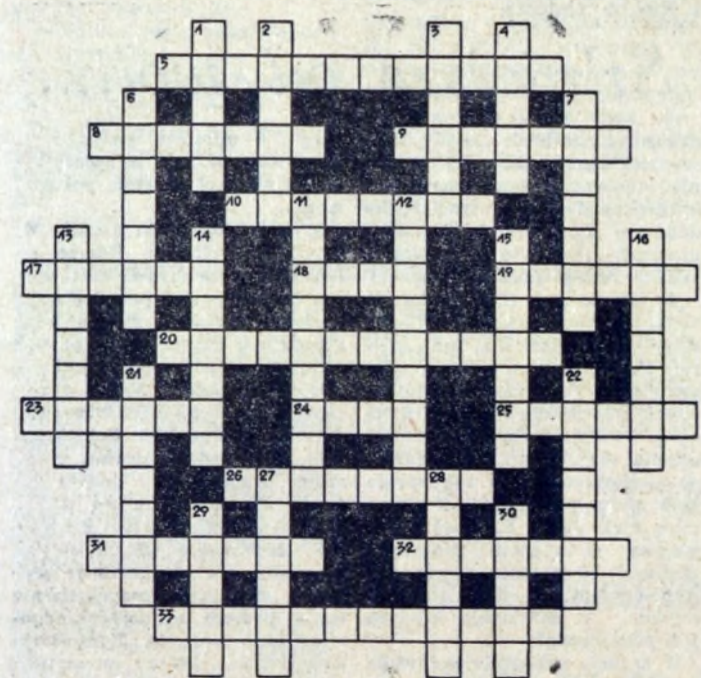
W ZOO pani puka dozorcę:
— Kiedy pan będzie karmit matpy?
— A to, jest pani głodna?

ULGA

Zziąjany mężczyzna wpada na dworzec obuczony ciężkim bagażem.
— Pociąg dawno odszedł?
— Jakieś pięć minut temu.
— Uff, myślałem, że bardzo się spóźniłem.

DZIKI ZACHÓD

Przy barze dwóch kowbojów rozmawia o trzecim:
— Od czasu jak Indianie porwali mu żonę, nie da nic zięgo na nich powiedzieć.



lowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 22

Poziomo: 7. Kucharz, 8. Balaton, 9. Cena, 10. Adela, 11. Koło, 12. Lafa, 14. Test, 16. Szakal, 17. Ogarek, 18. Okapi, 19. Galgan, 22. Saturn, 25. Real, 27. Mars, 28. Udko, 29. Gmina, 30. Amur, 31. Stoisko, 32. Igliwie.

Pionowo: 1. Prządka, 2. Jubilat, 3. Kuźniczka, 4. Chochlik, 5. Maskotka, 6. Pokłosie, 13. Felonia, 15. Egoista, 20. Anegdota, 21. Garwolin, 23. Tasmania, 24. Rasputin, 26. Limpopo, 27. Mennica.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 21 WYLOSOWALI:

1. Stanisław Grochot, Centrum D, bl. 2/14, 31-932 Kraków;
2. Kazimierz Solak, os. Górali 11/6, 31-960 Kraków;
3. Eleonora Bartula, ul. Sarego 2, Instytut Zootechniki, 31-047 Kraków;
4. Stanisława Medoń, os. Krakowiaków 10/7, 31-962 Kraków;
5. Stanisława Kuchalska, os. Strusia bl. 6/14, 31-807 Kraków.

Uwaga: przepraszamy wszystkich autorów rozwiązań za nie wysłanie w terminie wylosowanych bonów książkowych. Zwłoka ta nastąpiła z powodu braku bonów w księgniach „Domu Książki”. W najbliższym czasie zaległości postaramy się zlikwidować.

Pionowo: 5. sposób zachowania się, normy procesowe, 8. Afrykański kuzyn bociana, 9. Dostarcza wodę, 10. Rodzi jabłko, 17. Sześcićian do gry, 18. Sir Henry — twórcza słynnej Galerii w Londynie, 19. Umizgi, 20. Dopisek na liście, 23. Do puszczania na wodę wieczorem 23 czerwca, 24. Rzeka nad którą leży Saragossa, 25. Władztwo Emira, 26. Rzymska dwukółka, 31. Wieża meczetu, 32. Trzon sztandaru, 33. To co robi słoń w składzie porcelany.

skrzypcom, 3. znany wiekowy dąb Kielecczyzny, 4. Niedostatek, 6. Głowa do kisenia, 7. Poziomnica, 11. Kabina do badania głębini morskich, 12. Slepiec, 13. Popularna nazwa klubów sportowych w kraju i w USA, 14. Cal, 15. Ładniejszy karabin, 16. Gasi pożar, 21. Najmniejsze z grupy Wielkich Jezior, 22. Pomieszczenie na zapasy zimowe, 27. Utwór poetycki, 28. Potrzebny w każdej kuchni, 29. świeci chociaż nie słońce, 30. Warszawski klub sportowy.

Wśród czytelników, którzy do dnia 14. VI. br. nadesła prawidłowe

TEATR

8 bm. godz. 19.15 „Okapi” (gościnny występ teatru z Kielc), 9 bm. godz. 18.00 „Buratino” (bajka), 10 bm. teatr nieczynny, 11 bm. godz. 18.00 „Cyrułek sewilewski”, 12 i 13 bm. teatr nieczynny, 14 bm. godz. 19.15 „Car Fiodor”.

ZDK-HIL

ZDK Placówka Centralna ul. Majakowskiego 2

10. VI. godz. 18.30 — Zespoły artystyczne ZDK biorą udział w koncercie z okazji Dni Młodych.

PROGRAM TELEWIZJI

PROGRAM I

SOBOTA — 6.30 Technikum Rolnicze. 9.00 Dla szkół. 9.30 „Jeszcze raz z uczuciem” — film, 11.05 Dla szkół. 13.45 Technikum Rolnicze. 13.55 Kronika. 15.50 Redakcja szkolna zapowiada. 16.00 Informator Wydawniczy. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci. 17.10 Turniej sportów obronnych. 17.40 Szare na złote — mam pomysł. 18.15 Z cyklu: „Przyroda polska”. 18.30 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 „Jeszcze raz z uczuciem” — film, 21.55 Dziennik. 21.15 Sport. 22.25 Teatr Jeremiego Przybory.

NIEDZIELA — 6.30 Technikum Rolnicze. 8.40 Bieg po zdrowie. 9.00 Teleranek. 10.20 Ex libris. 10.30 Antena. 10.45 „Złota Kielnia” — finał ogólnopolskiego Turnieju Szkół Budowlanych. 11.30 „Tam, gdzie kończy się ziemia” — reportaż film. 11.55 Dziennik. 12.15 URSUS. 12.30 Ponad granicami — film dokument. 13.05 W starym kinie. 14.25 Dla dzieci. 15.10 Kreda malowane. 15.05 Nie tylko dla pań. 15.35 Losowanie Toto-Lotka. 16.30 „Utwory dla moich przyjaciół”. 17.30 Refleksje obywatelskie. 17.50 Historia piłkarskich mistrzostw świata — film dok. 18.20 Tele-Echo. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Od seja”. 21.20 „Święto Trybuny Robotniczej”. 22.30 Sport.

PONIEDZIAŁEK: 15.40 NURT. 16.15 Oferty. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec (kol.). 17.25 Echo stadionu. 17.50 Laser. 18.20 Kronika. 18.40 „Sto lat piłki nożnej” cz. II. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV: Iwaszkiewicz „Sława i chwala”. 21.50 „Anatomia sukcesu”. 22.20 Recital fortepianowy. 22.40 Dziennik.

WTOREK: 9.00 „Odyseja”. 10.05 „Józef Balsamo” — film ser. 16.30 Dziennik. 16.40 „Kino Skrzat”. 17.05 Studio Złotowe Telewizji Młodych. 17.20 „Debuty”. 17.55 Kronika. 18.15 „Sto lat piłki nożnej” — film dok. 18.40 Sezam. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Józef Balsamo” film ser. 21.15 Wiadomości sportowe. 21.30 Świat i Polska. 22.15 Gra i śpiewa Węgierski Zespół „General”. 22.35 Dziennik.

SRODA: 9.00 Dla szkół. 10.30 Uciekaj i daj się złapać — film fab.

12.00 Dla szkół: Chemia dla klas VIII. 14.40 Politechnika. 15.55 NURT — Pedagogika. 16.30 Dziennik. 16.40 „Skrzydła”. 17.10 Informacje, towary, propozycje. 17.25 Losowanie Małego Lotka. 17.35 „Słowa i słowa”. 18.00 „Oryginały i transkrypcje”. 18.30 Kronika. 18.50 „Ludzie z plakatów”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Panienci z Rochefort — film fab. 22.20 „Jutro final” reportaż przed mistrzostwami świata w piłce nożnej. 23.00 Dziennik. 23.15 Program rozrywkowy.

CZWARTEK: 9.05 „Wyprawa do wnętrza ziemi” film. 11.10 „Helm Aleksandra Macedońskiego” film fab. 12.35 Sylwetki X Muzy. 13.05 Reportaż A. Żurowskiego. 13.25 Teatr Lalek. 14.15 Zodiak. 15.00 Koncert. 15.50 Inauguracja mistrzostw świata w piłce nożnej. 18.00 Czym żyje świat. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Al Capone i inni”. 21.10 Wszystko za wszystko. 22.10 Sport.

PIĄTEK: 8.40 „Al Capone i inni”. 9.30 Powtórzenie meczu Brazylia — Jugosławia. 11.05 Dla szkół. 14.40 Politechnika. 15.55 NURT. Filozofia. 16.30 Dziennik. 16.40 Pora na Telesfora”. 17.20 Wychowanie fizyczne. 17.45 Dla młodzieży. 18.25 Kronika. 18.45 Panorama. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Festiwal Piosenki Radzieckiej. 22.05 Dziennik. 22.20 Piłkarskie mistrzostwa świata FRN — Chile, NRD — Australia.

PROGRAM II

SOBOTA — 17.55 „Ludzie z encyklopedii”. 18.10 II Symfonia Jana Brahmsa. 18.50 Delta Dunaju — dok. film. 20.20 „Złota nuta” — program TV NRD. 21.40 24 godziny. 21.55 „Książniczka” — film fab.

NIEDZIELA — 13.05 „Henryk”, „Andrzej”, „Feliks” — program publicyst. 13.35 Na polskiej wsi. 14.05 Magazyn lotniczy. 14.40 Dla młodych widzów. 15.40 Z bratnich anten. 16.10 „Jarmark telewizyjny”. 16.55 Świat, obyczaje, polityka. 17.25 Ekran wspomnień — „Pierwsze dni”. 20.20 Słynne melodie z opery „Porgy and Bessa”. 20.40 Z cyklu: „Zapisane w pamięci”. 21.15 Frontowe listy. 21.30 Filmowe Stu-

dio Młodych. 21.55 „Hek zaloty, hejże” — poezja Roberta Burnsa. **PONIEDZIAŁEK**: 17.50 Sport u sąsiadów. 18.50 Łódzka szkoła filmowa przedstawia. 20.20 Doktor Ewa. 21.00 Jazz Jamboree 73. 21.30 Don Juan film. 21.40 24 godziny. 21.50 „Wszędzie żyją ludzie”. 22.10 NURT. Ekonomia.

WTOREK: 17.35 „Telewizja satelitarna jutra”. 18.05 Polski Film Dokumentalny. 18.45 Zbrodnia lorda Artura Saville’a. 20.20 „Bazar”. 21.10 Przerzeń i kształt. 21.40 24 godziny. 21.50 „Dziewczęta z Nowolipiek”.

SRODA: 17.45 Świat w kamerze reporterów. 18.20 Orkiestra „Pro Musica”. 18.45 Informator turystyczny. 20.20 „Złoty słownik” pr. TV CSRS. 21.35 24 godziny. 21.45 NURT — Pedagogika. 22.25 Uciekaj i daj się złapać film fab.

CZWARTEK: 15.30 „Ukryte światło” film fab. 17.00 Polskie filmy animowane. 17.15 Ekran wspomnień. Wilcze echa. 20.20 Kalejdoskop sportowy. 20.35 Koncert z Berlina. 21.45 „Galeria bez ścian” rep. film.

PIĄTEK: 17.20 Estrada Młodych Muzyków. 17.50 „Arsen Lupin”. 18.45 „Skoczów”. 20.20 „Oferta matrymonialna” film fab. 21.50 24 godziny. 22.00 NURT. Filozofia.

Prośba do świadków wypadku

Pan, który w dniu 17 maja pomógł przy przewiezieniu dziewczynki po wypadku samochodowym w Nowej Hucie ul. Engelsa (w okolicy Szkoły Podstawowej nr 91) oraz innych świadków tego wypadku proszę bardzo o skontaktowanie się z matką Marią Nowak, adres Nowa Huta, osiedle Kolorowe nr 18/61.

„GŁOS NOWEJ HUTY” Adres redakcji: Huta im Lenina. Telefony bezpośrednie — 423-99 przez centrale HIL — 446-50 i 401-20 wewn 48-11 (redaktor naczelny) 47-69 (sekretarz odpow. redakcji) 45-51 (sekretariat) Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, ul. Wilepolska 1.